Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 231
Kraków, niedziela 5 października 1930
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-66
Telefon Administracji 108-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zgromadzenie wyborców w Starym Teatrze

odbędzie się w niedzielę 5 października o godzinie 10 przedpoł. Przemawiać będą: marszałek Daszyński i wicemarszałek Żuławski

Petycja Marszałka Sejmu do p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Panie Prezydencie!

Wypadki ostatnich dni nakazują mi raz jeszcze zwrócić się do Pana, Panie Prezydencie. Wiele objawów naszego życia publicznego wskazuje na to, że Polska stanęła na skraju pochyłości, po której może się stoczyć w otchłań bezwładu i anarchji.

Dwóch zabitych, blisko stu rannych i setki aresztowanych z pośród tej warstwy narodu, z pomocą której Józef Piłsudski walczył o niepodległość i bronił Polski przed najazdem, zabitych, rannych i aresztowanych w demonstracjach **PRZECIWKO JEGO RZĄDOM** — to poważne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy żywią troskę o przyszłość kraju i którzy na swych barkach dźwigają odpowiedzialność za dalsze jego losy.

Napady bandyckie i samosądy potęgują ponury stan stosunków.

Stosowane od kilku lat metody rządzenia Polską, które dnia 14 września doprowadziły do przelewu krwi, gotowe wcześniej czy później doprowadzić państwo do groźnych wstrząsów i zupełnego rozprzężenia. Metody te bowiem w najważniejszych dziedzinach życia publicznego rozpętały **SIŁY NISZCZYCIELSKIE**, nie wyzwalając wzamian żadnych sił twórczych. Każdy uczciwie myślący człowiek, z wyjątkiem zaślepionych fanatyków, widzi to dziś i czuje, choć nie każdy odważa się mówić.

Łżenie i poniewieranie Konstytucji, a więc ustawy ustrojowej państwa, na którą się tak niedawno przysięgało, łamanie ustaw, które przedtem samemu się podpisywało, miotanie obelg i oszczerstw na ministrów i posłów, do których w tragicznych chwilach 1920 r. o pomoc się zwracało, nazywanie „narodem idjotów" narodu, którego bohaterstwem państwo się ratowało, rządzenie za pomocą policji i cenzury, które przed ćwierć wiekiem samemu się zwalczało, wszystko to niszczy w duszy miljonów obywateli zaufanie i miłość do państwa i jego urządzeń.

Czyż lud nie wie, że władza i godność urzędu Pana Prezydenta tylko z Konstytucji wyrasta i tylko na niej się opiera? Czyż przez poniżanie godności ludzkiej, deptanie poczucia prawa, wolności i honoru, przez hodowanie tchórzów i służalców, czyż przez teror i wymysły, prowadzi gdziekolwiek na świecie droga do obrony wolności kraju i do potęgi państwa?

Któż — na Boga — uwierzy, że ciągłe życie nienawiścią do ludzi i instytucyj, przesycanie nią całego życia publicznego, robienie z tego nieszczęsnego uczucia motoru rządzenia i treści wystąpień publicznych wzbudzi w polskim obywatelu przeświadczenie, że rząd myśli przedewszystkiem o nim i że pracuje z całym wysiłkiem nad poprawą jego losu?

W państwie współczesnem, dźwiganem pracą, wolą i przywiązaniem miljonów oraz poczuciem godności i prawa obywatela, takiemi metodami długo rządzić nie można.

Nigdy metody takie nie były stosowane w walce o niepodległość: w rewolucji 1905-6 roku, w okresie walk legjonowych, w czasie wojny ostatniej, słowem, gdy chodziło o wielkie poczynania narodu. I oto dziś, gdy chodzi o równie wielkie sprawy, gdy chodzi o ciągły wysiłek narodu nad utrwalaniem wywalczonego państwa, zmienia się dawne, tak świetne wyniki dające metody, na wręcz przeciwne. Nic więc dziwnego, że i skutki muszą być wręcz przeciwne. Przygnębienie lub zupełna na sprawy publiczne obojętność, niepewność jutra i nieufność we własne siły, zanik poczucia prawa i zapału do pracy, zniechęcenie do państwa i do jego rządów, wreszcie — ucieczka od życia publicznego tych, którzy swą myślą i uczuciem winniby dźwigać je wzwyż i opromieniać, oto dziś już widoczne, **W DZIEDZINIE MORALNEJ**, skutki tych od kilku lat u nas stosowanych metod rządzenia.

* * *

Ale może zamiast tych osłabionych więzów duchowych i moralnych, łączących obywatela z państwem, wzmocniono więzy **MATERJALNE?** Może poprawiono los mas pracujących, podniesiono dobrobyt kraju, uczyniono sprawiedliwszym podział dochodu społecznego? Może zbudowano tysiące szkół, niezbędnych dla rosnącego pokolenia? Może wybudowano sieć dróg, aby ułatwić komunikację i zbyt produktów kraju? Może wyrwano chłopa z rąk lichwiarza czy pośrednika, a robotnika z ciemnej nory mieszkaniowej? i t. p. i t. p. Słowem — może rozwiązano choćby jedno z tych wielkich zagadnień społeczno - gospodarczych, które piętrzą się przed zmartwychwstałą Polską?

I to nie.

Wyciągnięto z życia gospodarczego przeszło miljard złotych w postaci nadwyżek budżetowych, zwiększając przez to ciężar podatkowy i zaostrzając kryzys pieniężny. Dopuszczono do olbrzymiego rozpięcia pomiędzy ceną produktów rolnych u producenta, a ceną, płaconą za nie przez konsumenta; zmniejszono przez to zarobki miljonowych rzesz, pracujących na wsi i w mieście, na rzecz kapitału i pośrednictwa. Wybudowanie za dziesiątki miljonów gmachów reprezentacyjnych i wspaniałych dyrektorskich gabinetów w niczem przecież nie zmniejszyło klęski mieszkaniowej setek tysięcy rodzin robotniczych i urzędniczych. Znaczne bardzo podniesienie cen produktów monopolowych i dopuszczenie do takiegoż podniesienia cen produktów skartelizowanych (węgiel, żelazo, cukier i t. d.) utrudniło utrzymanie się robotnika i urzędnika, podniosło koszty gospodarki chłopa i zaostrzyło jeszcze bardziej panujący kryzys zbytu.

Wiele jest dowodów, świadczących nietylko o ciężkiej doli klas pracujących, ale przedewszystkiem o bezplanowej, karygodnie lekkomyślnej, a nawet nieraz wprost szkodliwej polityce gospodarczej rządów pomajowych. Znane są one z wystąpień organizacyj gospodarczych, z debat sejmowych, z prasy. Dziś „radosna twórczość" gospodarcza, podobnie jak „sanacja moralna" stała się równoznacznikiem czegoś wręcz przeciwnego. I tu działają siły rozkładowe, i tu słabną więzy, łączące obywatela z państwem.

* * *

Taki jest w kilku słowach bilans polityki rządów pomajowych. Są jednak jeszcze tacy, którzy usiłują usprawiedliwić całą tę, niewiadomo o co i po co prowadzoną walkę tem, że chodzi tu o **ZMIANĘ KONSTYTUCJI.**

Niestety i temu przeczy rzeczywistość.

Dla przeprowadzenia zmian Konstytucji miały rządy Pana Prezydenta wszelkie możliwości. Konstytucję przedstawicielstwo narodu zmieniło po wypadkach majowych w r. 1926. Cały projekt rządowy został wówczas przyjęty. Ba, jedno z potężnych wówczas stronnictw zaofiarowało znacznie więcej. Rząd tę ofertę odrzucił. W ciągu całego czasu trwania 2-go Sejmu można było jeszcze przeprowadzić zmiany, które uważano za potrzebne. Ostatni zaś Sejm przez usta przedstawicieli wszystkich niemal większych stronnictw wypowiedział się za zmianą Konstytucji. W jesieni ub. r., jak Panu Prezydentowi dobrze wiadomo, nastąpiło nawet uzgodnienie zasadniczych punktów co do zmiany Konstytucji pomiędzy przedstawicielami stronnictw większości (oprócz PPS), a przedstawicielami stronnictwa rządowego. Pod hasłem tem został przez Pana Prezydenta powołany rząd prof. Bartla w grudniu r. ub. Sejmowa Komisja Konstytucyjna bardzo intensywnie pracowała nad zmianami Konstytucji. Uchwałą z dnia 4 marca 1930 r. **WEZWAŁA RZĄD DO PRZEDŁOŻENIA PROJEKTU RZĄDOWEGO.**

I cóż się stało?

Wiadomem jest dziś powszechnie, że gdy na radzie gabinetowej w dniu 5 marca r. b. jeden z członków gabinetu prof. Bartla, z jego inicjatywy i za jego zgodą, zaproponował, aby Rada Ministrów zajęła stanowisko w sprawie zmian Konstytucji i wystąpiła z własnym projektem, **MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH PRZECIWSTAWIŁ SIĘ TEMU KATEGORYCZNIE.** Skutkiem tego dnia 6 marca r. b. rząd przesłał Komisji Konstytucyjnej tylko ogólnikowe nic nie mówiące oświadczenie.

Jak to wszystko wytłumaczyć?

Cztery lata zamętu i niepokoju, cztery lata niszczenia autorytetu prawa i instytucyj prawnych w państwie, cztery lata hamowania normalnego rozwoju politycznego kraju, cztery lata wyrabiania Polsce zagranicą opinji kraju wszelkich możliwości i niespodzianek... i ludność kraju nie wie nawet, poco to wszystko?

Ale następstwem tego jest spychanie Polski w odmęt chaosu, łudzenie społeczeństwa bankrutującemi po kolei hasłami, utrzymywanie się przy władzy ludzi, którzy władzy tej w państwie współczesnem sprawować nie umieją, którzy chcą obywateli chłostać zamiast uczyć i przesadzają trudności szarej codziennej pracy dla utrwalenia niepodległości. Za wszystko to Polska drogo płaci. Dziś płaci rozkładem moralnym i rozprzężeniem ustrojowem, zniechęceniem do państwa mas i większą ich nędzą, jutro zaś może zapłacić cięższemi ofiarami.

* * *

Panie Prezydencie! Już w listopadzie 1929 r. wskazywałem w piśmie do Pana Prezydenta, że dwa są tylko wyjścia z tego nieznośnego i groźnego stanu rzeczy: **ZMIANA RZĄDU ALBO WYBORY.** Z radością też powitałem wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i wyznaczeniu przez Pana Prezydenta wyborów na 16 listopada. Ludność państwa naszego, nękana od kilku lat tą bezprzykładną i bezmyślną walką, również z ulgą przy-

jęła decyzję Pana Prezydenta. Spodziewała się, że za pomocą swobodnego wyrażenia swej woli położy kres postępującemu rozkładowi państwa. To też w kraju nastąpiło chwilowe uspokojenie umysłów, a w serca obywateli wstąpiła nadzieja, że znalazło się wreszcie wyjście rozumne, wyjście pokojowe.

Niestety, nie trwało to długo: ostatnie wydarzenia, wywiady p. Premjera, porwanie i więzienie w twierdzy b. posłów, prowokacje i bandyckie samosądy, a wreszcie przelew krwi i areszty, nadzieje te poważnie zachwiały.

Budzi się uzasadniona obawa, że przebieg akcji wyborczej nie będzie normalny i spokojny i że same wybory nie będą wolne i uczciwe. W ten sposób ostatnie rozumne pokojowe wyjście z sytuacji, wytworzonej przez rządy pomajowe, zostałoby zamknięte. Wybory bowiem fałszowane, wybory pod terorem, wśród odurzania opinji publicznej kłamstwem, wyjściem tem nie będą.

Panie Prezydencie! Jesteśmy bodaj rówieśnikami i obaj nietylko z lektury historji, ale i z własnego naocznego doświadczenia wiemy, że wola Narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w Jego Przedstawicielstwie, prędzej czy później musi utorować sobie drogę, choćby w sposób dla państwa niebezpieczny.

Czyż więc Polska, państwo tak jeszcze młode, w tak niekorzystnem położeniu geograficznem się znajdujące i w tak trudnym okresie pod względem przekształceń społeczno-gospodarczych powstające, winna być spychana na te właśnie drogi?

Dziś jeszcze możnaby znaleźć twórcze i pokojowe wyjście. **SĄ NIEM UCZCIWE, LEGALNE, BEZ OSZUSTW I TERORU WYBORY I NATYCHMIASTOWY POWRÓT DO PRAWORZĄDNOŚCI.** Jeżeli z wyjścia tego nie skorzystamy, jeżeli wybory staną się aktem gwałtu rządzących, a nie wyrazem woli rządzonych, to obawiam się, że przyszłe pokolenia będą w nas widziały sprawców ich niedoli.

Dlatego, nie mogąc milczeć, zwracam się z tem pismem do Pana Prezydenta, konstytucyjnego Naczelnika naszej Rzeczypospolitej, z petycją o użycie wpływów moralnych i prawnych, aby w Polsce **BYŁY CZYSTE I WOLNE WYBORY** w dniu 16 i 23 listopada 1930 r.

Z wyrazem najgłębszego szacunku

Ignacy Daszyński

MARSZAŁEK SEJMU Rz. P.

Warszawa, dnia 24 września 1930 r.

Konfiskata petycji Marszałka Daszyńskiego

Zamieszczoną powyżej petycję Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej wydaliśmy w nadzwyczajnym numerze „Naprzodu" wczoraj wieczorem. Została ona skonfiskowana w znacznej części, obejmującej razem 118 wierszy druku.

* * *

O godzinie 9 wieczorem oświadczono nam ze starostwa grodzkiego, że konfiskata polega na omyłce i zostaje cofnięta.

Faszyzm przed sądem

OFICER WŁOSKI NIE MÓGŁ PATRZEĆ NA PANOSZENIE SIĘ W JEGO OJCZYŹNIE BEZPRAWIA! — KRÓL JEST WINOWAJCĄ!

Jak już zaznaczyliśmy, proces o zamach na włoskiego następcę tronu zamienił się **w proces przeciw faszyzmowi.** W piątek 26 bm., gdy przesłuchiwani byli świadkowie obrony na panujące we Włoszech stosunki, natłok publiczności do sali sądowej był jeszcze większy, niż dnia poprzedniego. Na ławie oskarżonych zasiadał formalnie Fernando de Rosa, ale każde zeznanie było druzgocącym aktem oskarżenia przeciw Mussoliniemu i królowi włoskiemu. Pierwszy zeznawał były dwukrotny premjer włoski **Francesco Nitti**, który, oświadczywszy, że zna de Rosę, i jest przekonany, że nie miał on zamiaru zabić księcia Humberta, lecz tylko zwrócić uwagę Europy na stosunki, panujące we Włoszech, przeszedł do opisu tychże stosunków. Był to straszliwy akt oskarżenia przeciw faszyzmowi. — Stary mąż stanu, opisawszy straszliwy ucisk, pod którym jęczy lud włoski, wskazał również na okropne skutki **gospodarcze** tego ucisku. Z pomiędzy faktów i liczb, jakie podał, uderza szczególniej liczba bankructw we Włoszech, zaczerpnięta z oficjalnej statystyki Włoch faszystowskich. W ostatnich latach miało miejsce we Włoszech **trzy razy tyle wypadków bankructwa co we Francji i Anglji razem.** Nitti zakończył, stwierdzając, że w tych warunkach młodzież włoska musi żyć w stanie ciągłego wzburzenia i to wzburzenie nie opuszcza jej zagranicą.

Następnym świadkiem była młoda, piękna kobieta, pani **Marion Rosselli**, żona prof. Karola Rossellego, który zesłany na wyspy Liparyjskie, zdołał z nich zbiec przed rokiem z synowcem byłego premjera Nittiego i byłym posłem Lussu. Pani Rosseli została po ucieczce męża uwięziona i uwolnienie swoje zawdzięcza tylko temu, że ma szczęście być z urodzenia Angielką, z domu miss Cave i cała prasa angielska bez różnicy odcieni politycznych wszczęła gwałtowny alarm z powodu potraktowania jej jako **zakładnicy** (we Włoszech, tak samo jak w Rosji sowieckiej stosuje się zupełnie oficjalnie system traktowania rodzin ludzi „nieprawomyślnych" **jako zakładników** ze wszystkiemi konsekwencjami tego pojęcia).

Pani Rosselli opisała **okropną rzeź we Florencji** w październiku 1925 roku, której była naocznym świadkiem, potem męczarnie **zesłańców** na wyspach Liparyjskich, **gdzie** towarzyszyła **zesłanemu** mężowi, wreszcie dzieje swojego własnego uwięzienia, z którego wyszła **tylko dzięki temu, że się** nie urodziła Włoszką. Zeznania jej wywarły silne wrażenie na publiczności, jak również następujące zeznania tow. **Filipa Turatiego**, znanego przywódcy socjalistów włoskich, który odmalował dosadnie **stan barbarzyństwa, w jaki** Włochy zostały wtrącone przez faszyzm i zniszczenie pracy kilku pokoleń zorganizowanej klasy robotniczej.

Następny świadek, znany włoski dziennikarz **konserwatywny**, b. redaktor „Corriere della Sera", zaakcentował silnie **osobistą odpowiedzialność króla**, który wbrew przysiędze, że będzie przestrzegał i bronił konstytucji, zachęcił i dotąd znosi dyktaturę faszystowską. — Odpowiedzialność króla poruszył również prof. **Ferrari**, znany prawnik włoski, obecnie profesor katolickiego uniwersytetu w Lovanium w Belgji. Przedstawił on metodycznie, jak faszyzm zniszczył jedną po drugiej wszystkie wolności obywatelskie we Włoszech i na pytanie jednego z obrońców, co pozostało jeszcze z władzy królewskiej, odpowiedział: „Nic, król jest poprostu **kanclerzem dyktatora**".

Słynny historyk prof. **Salvemini** opisał dwa **rzeź w Turynie w 1922 r.**, która tak silnie wstrząsnęła sumieniem 15-letniego podówczas de Rosy, a której świadkiem naocznym był również prof. Salvemini, który wkrótce potem opuścił Włochy, gdyż faszyzm **uniemożliwił mu wykładanie historji w** sposób zgodny z prawdą historyczną.

Następnie zeznawał były oficer floty włoskiej **Rossetti**. Zgłosił się on, aby powiedzieć sędziom i światu, dlaczego poszedł na dobrowolne wygnanie on, **oficer nie mający nic wspólnego z żadną partją polityczną**, któremu zasługi położone w czasie wojny, gdy był **komendantem łodzi podwodnej** i na tem stanowisku **chlubnie się wyróżnił**, dawały **pełne prawo do względów rządu nacjonalistyczno-militarystycznego**. Poszedł na dobrowolne wygnanie, bo czuł, że **nie może znieść widoku bezprawia, panoszącego się bezwstydnie w jego ojczyźnie** i czuł, że **jeśli** znajdzie się kiedy w pobliżu króla lub „Duce", **uczyni to samo, co chciał uczynić de Rosa.** Opuścił więc ojczyznę i stanowisko, by tej pokusy uniknąć.

Po tem wstrząsającem zeznaniu stanął przed sądem nowy świadek, nie Włoch tym razem, lecz **Belgijczyk**, znany **katolicki** dziennikarz **Passelecq**. Oświadczył, że przez czas dłuższy studjował system faszystowski bez uprzedzenia (należy do bardzo konserwatywnej belgijskiej partji katolickiej) i doszedł do wniosku, że ten system **depcze nogami wszystkie najdroższe ludowi belgijskiemu swobody** i jest zmuszony najgoręcej ubolewać nad nieszczęsnym wpływem, jakie włoskie metody gwałtu zdają się wywierać na młodzież innych krajów.

Jako ostatni świadek obrony zeznawał senator belgijski tow. **Ludwik de Brouckere**, wskazując na niebezpieczeństwo, jakiem jest faszyzm dla pokoju świata. — Prokurator w swej mowie ani [illegible] słowem nie biorąc faszyzmu w obronę dowodził, że Belgja nie może stać się krajem, gdzie cudzoziemcy załatwiają krwawo porachunki ze swojemi rządami; De Rosa jaskrawo nadużył gościnności Belgji i musi być surowo ukarany. Potem zabrali głos obrońcy oskarżonego. I teraz dopiero zaczął się **prawdziwy akt oskarżenia.** Punktem kulminacyjnym procesu stała się mowa adwokata tow. **Spaaka**, syna znanej belgijskiej senatorki socjalistycznej tow. Spaak-Jonson; była ona druzgocącem oskarżeniem faszyzmu i Mussoliniego i króla włoskiego. Jego cytaty z dawniejszych mów i pism Mussoliniego, w których tenże lżył **Turatiego** z powodu jego umiarkowania jako **reakcjonistę i zdrajcę socjalizmu** i chełpił się, że jest jedynym prawdziwym rewolucjonistą, brzmiały jak uderzenia biczem. Udowodniwszy, ciągle na podstawie cytat, szereg haniebnych czynów dyktatora włoskiego, tow. Spaak zakończył tę część swojej mowy pytaniem: „I powiedzcie mi teraz, tak lub nie, **czy to indywiduum nie jest bandytą?"** Niemniej miażdżącem było jego oskarżenie **przeciw królowi włoskiemu**, przyczem odczytał list otwarty, który w swoim czasie wystosował do króla włoskiego Wickham Steed, słynny publicysta angielski, były redaktor „Timesa", przypominając mu we wzruszających słowach **przysięgę złożoną podczas koronacji.** Tow. Spaak oświadczył, że gdyby król nie złamał tej przysięgi, nigdyby de Rosa nie popełnił swego rozpaczliwego czynu. **Król włoski jest więc prawdziwym winowajcą zamachu na swego syna.**

Fernando de Rosa został skazany na 5 lat więzienia. Ponieważ nie był dotąd karany, więc stosownie do przestrzeganego dotąd zawsze w Belgji zwyczaju, będzie zapewne ułaskawiony na długo przed terminem. W każdym razie jednak osiągnął, czego pragnął. Pociągnął faszyzm przed kratki sądowe, napiętnował go w obliczu Europy nietylko osławionego już dyktatora, ale i jego wspólnika **wiarołomnego króla.** De Rosa skazany, faszyzm potępiony.

Niemcy tak, Polska nie

W Niemczech wybory z 14 września dały znaczny sukces prawicowym partjom radykalnym, przedewszystkiem hitlerowcom oraz skrajnej lewicy: komunistom. Pierwsi z 12 urośli na 107, drudzy z 45 na 77. Zdawałoby się, że na świat kapitalistyczny padnie biały strach, wszak jedni i drudzy głoszą wywłaszczenie banków, fabryk itd. Rzeczywiście pod pierwszem wrażeniem tych wyborów giełda, ten barometr ustroju kapitalistycznego, zareagowała zniżką kursu papierów niemieckich, przynosząc ich posiadaczom ogromne straty. Kapitał zagraniczny, przeważnie francuski, zaczął się wycofywać z Niemiec, wskutek czego zaczął się wielki odpływ złota z Banku Rzeszy do Francji. Zdawało się, że Niemcy stoją przed katastrofą finansową.

Kapitaliści jednak rozmyślili się. Przekonali się widocznie, że ani hitlerowcy ani komuniści nie są tak straszni, że spokój i porządek — o to kapitalistom głównie chodzi — nie są zagrożone. I zaczął się nawrót do dawnych dobrych stosunków. Niemcy mają znowu kredyt. Ostatnio rząd niemiecki zawarł z bankami amerykańskiemi umowę na krótkoterminową pożyczkę 120 miljonów dolarów, przeznaczoną na częściowe pokrycie tegorocznego niedoboru budżetowego. Amerykanom wystarcza fakt, że Rada ministrów uchwaliła plan, który ma wprowadzić porządek do finansowej gospodarki Rzeszy i pieniądze dają.

Pomijając mnóstwo pożyczek, które Niemcy jako państwo, liczne gminy oraz szereg wielkich przemysłów otrzymał w ostatnich latach z Ameryki, ostatnia pożyczka jest szczególnie charakterystyczną. Polska od r. 1927 nie otrzymała żadnej pożyczki mimo rozlicznych starań i obietnic — widocznie kapitał zagraniczny ma do naszych stosunków mniej zaufania niż do niemieckich. U nas niewiadomo jeszcze, jak wybory wypadną, w Niemczech już wiadomo. Mimo to tam pieniądze idą, przed nami obce kasy są zamknięte.

W Austrji zanosi się na rządy dyktatury

Pierwszym aktem nowego rządu Vaugoina było — złamanie konstytucji. Mianowicie art. 70 przepisuje, że każdy nowy rząd czy nowy minister ma w przeciągu tygodnia przedstawić się parlamentowi, który w głosowaniu zadecyduje, czy ma do niego zaufanie. W razie odmowy zaufania rząd czy minister ma natychmiast ustąpić. Vaugoin parlamentu nie zwołał, gdyż zaraz po swem zamianowaniu rozwiązał go. Zrobił to z tej prostej przyczyny, że wobec przejścia Landbundu i wszechniemców do opozycji byłby z miejsca otrzymał wotum nieufności, gdyż opiera on się wyłącznie na partji chrześcijańsko-społecznej, będącej w mniejszości.

To złamanie konstytucji ma być tylko wstępem do dalszych, jeszcze bardziej rażących łamań: Uchodzi w Wiedniu za rzecz pewną, że przywódca Heimwehry i minister spraw wewnętrznych Starhemberg zażądał od prezydenta republiki Miklasa, aby ten w razie niepomyślnego wyniku wyborów tj. klęski chrześcijańsko-społecznych utworzył rząd dyktatorski (dyrektorjum), któryby rządził bez parlamentu. Miklas miał na to żądanie nie zgodzić się, kto wie jednak, czy następca jego nie będzie powolniejszy — właśnie po zebraniu się nowego parlamentu ma nastąpić w drodze plebiscytu wybór nowego prezydenta. Tymczasem, zanim wyznaczone na 9 listopada wybory się odbędą, Starhemberg chce w drodze administracyjnej „zrobić porządek" z socjalistami. Zapowiedział on to na zgromadzeniu Heimwehry w następujących słowach: „Jesteśmy pierwszym w tem państwie rządem, który doszedł do władzy w drodze nieparlamentarnej. My do sprawowania rządów parlamentu nie potrzebujemy. Postaramy się, aby zrobić koniec z zuchwałością marksistów. Pokażemy, co to znaczy, że członek Heimwehry jest ministrem spraw wewnętrznych". — Tak mówi Sterhemberg, obeznany dobrze z metodami Hitlera, wszak pod jego rozkazami wziął udział w puczu hitlerowskim w Monachium w r. 1923.

Heimwehrze grozi jednak rozłam. Odłam jej w Styrji i Karyntji pod kierownictwem Pfrimera nie zgadza się na wejście Heimwehry do rządu czysto chrześc. społecznego i grozi utworzeniem konkurencyjnej partji i jej aktywnem wystąpieniem w wyborach. Dla przeciwdziałania temu rozłamowi Starhemberg planuje sojusz z austrjackimi hitlerowcami i ściągnięciem do agitacji wyborczej kilkunastu wypróbowanych agitatorów hitlerowskich z Niemiec dla wprowadzenia w Austrji praktyk pałkarsko-bombowych. Socjalna demokracja jest i na te ewentualność przygotowaną. Wedle zapowiedzi tow. Rennera republikański Schutzbund jest przygotowany do odparcia zamachów na republikę choćby do ostatnich konsekwencyj: do wojny domowej.

Sama akcja wyborcza zapowiada się całkiem inaczej niż w latach poprzednich. Dawniej do wyboru stawały tylko dwie listy: socjalistyczna i tzw. Einheitsliste tj. zbiór wszystkich (trzech) partyj burżuazyjnych. Obecnie każda z tych trzech partyj idzie osobno do wyborów, zaczem nastąpi nieznane dotychczas rozbicie głosów i możliwość niespodzianek. Celem rządu Vaugoina jest wedle jego przyznania przedewszystkiem „zrobić wyłom w czerwonym Wiedniu", a gdy się to uda, nastąpi „przyciśnięcie socjalistów do ściany", to znaczy droga do dyktatury faszyzmu będzie otwartą. Pokaże się jednak 9 listopada, czy nie są przedwczesne przechwałki i próżne nadzieje.

Wicemarszałka Dąbskiego „nikt" nie napadł

KŁAMSTWA SANACYJNE

Wychodzący w Nowym Jorku sanacyjny dziennik polski „Nowy Świat" przynosi następującą notatkę (dosłownie):

„Rozpuszczona złośliwie po świecie wiadomość, że oficerowie pobili wicemarszałka Sejmu, posła Dąbskiego, okazała się fałszywą. Nikt p. Dąbskiego nie bił, a poprostu leży on chory w łóżku. Ta bajka jednak daje nam przedsmak tego, co opozycja będzie wyczyniać w kampanji wyborczej i jakich będzie chwytać się środków, by dokuczyć rządowcom."

Ta bajka daje w istocie nie przedsmak, ale cały smak sposobów, jakiemi sanacja chciałaby zdobyć opinję publiczną. Niedługo pójdą za ocean informacje, że Lieberman, Witos i inni posłowie nie zostali wcale aresztowani, ale wyjechali na wilegjaturę do luksusowego uzdrowiska zwanego Brześć nad Bugiem, a telegrafista w Kutnie Antoni Morawski popełnił samobójstwo skutkiem zawodu miłosnego.

Co za szkoda, że nie można w taki sam sposób „urabiać opinji" nietylko w Europie, ale nawet wśród anglo-amerykańskiego społeczeństwa. Ci przeklęci korespondenci prasy europejskiej i nowojorskiej (angielskiej) w Warszawie! Gdyby nie oni finansiści amerykańscy czerpaliby informacje o stosunkach w Polsce z „Nowego Świata" i pożyczki szłyby jak po maśle!

Pp. sanatorzy chcą naśladować Metternicha, który uważał kłamstwo za istotę dyplomacji, ale nawet Metternich z pewnością nie miał na myśli tak niedołężnego w swej bezczelności kłamstwa. Niemniej ta amerykańska próbka sanacyjnych „informacyj" jest bardzo ciekawa, jako jaskrawa demonstracja wiarogodności różnych „stwierdzeń" prasy sanacyjnej i przywódców sanacji. W „starym kraju" krępują się oni oczywiście troszeniczeńkę; bezczelność o jeden ton niższa. Ale nawet po tem stonowaniu zupełnie wystarczająca. **Baczność zatem! Nie wierzyć ani jednemu słowu z tego co pisać i mówić będą sanatorzy!** Ta za Atlantyk puszczona bajka daje przedsmak tego co BB (Bezczelna banda) wyczyniać będzie w kampanji wyborczej i jakich będzie chwytać się środków, aby dokuczyć szermierzom prawa i wolności ludu i otumanić wyborców.

Przynajmniej jeden był mądry

Od kilku tygodni z Ameryki południowej (dalekiej od nas geograficznie, ale bliskiej „systemem rządzenia") dochodzą ciągle wieści o rewolucjach i upadku prezydentów i ministrów... do kryminału. W Ameryce południowej są to rzeczy zwykłe. Wyprzedziła nas wszak ona na drodze „radosnej twórczości" o dobre kilkadziesiąt lat. Mimo to wiadomość nadchodząca teraz z Ekwadoru jest niezwykła... jak na Amerykę południową.

Prezydent Ekwadoru p. Ayora podał się do dymisji, mimo że rewolucja *jeszcze nie wybuchła*. Poprostu żyjący na wygnaniu politycy wydali manifest do ludu ekwadorjańskiego z wezwaniem do obalenia p. Ayory i jego rządu. Manifest ten nie spotkał się wprawdzie z bezzwłocznym odzewem, ale oznaki, że ekwadorjańczycy mają już po dziurki w nosie rządów p. Ayory i jego ministra spraw wewnętrznych p. Moreny, uważanego nie bez podstaw za prawdziwego dyktatora wobec którego p. Ayora był tylko firmantem, mnożyły się z każdym dniem. I oto p. Ayora postanowił nikogo nie więzić, żadnych procesów o zdradę stanu nikomu nie wytaczać, tylko... podać się do dymisji, ogłaszając w publicznym manifeście, że ustąpienie swoje uważa za konieczne dla utrzymania spokoju w kraju. Minister spraw wewnętrznych p. Moreno i sekretarz ministerstwa spraw wewnętrznych ustąpili również. Spokój w Ekwadorze nie został zakłócony.

Trudno nam w Europie ocenić, czy ten krok p. Ayory był podyktowany uczciwością i patrjotyzmem, czy też rozumem i instynktem samozachowawczym. W każdym razie uczynił zadość nakazom obu tych „kategorycznych imperatywów" i obie strony dobrze na tem wyszły, lud ekwadorjański uniknął wstrząsu rewolucyjnego, a p. Ayora kryminału. Zdarzają się mądrzy prezydenci... i w Ameryce południowej.

Reklamujcie swoje prawo wyborcze!

Tylko u nas możliwe

Ostatnie informacje z Warszawy potwierdzają oddawna krążącą wersję, że procesu przeciw aresztowanym b. posłom prawdopodobnie nie będzie. Bo i w jakim celu? Gdy pod pierwszem wrażeniem aresztowań rząd widział się zmuszony usprawiedliwić je jakiemiś przepisami ustawowemi, cytowano jako powód artykuły z kodeksu rosyjskiego, które albo do niektórych aresztowanych (z pod b. zaboru austrjackiego) wcale nie mogły mieć zastosowania, albo nawet wobec podlegających im były tak naciągane, że znawcy i nie znawcy traktowali je — humorystycznie, jako że nawet najpewniejszy prokurator i sędzia śledczy nie potrafią znaleźć analogji pomiędzy ochroną cara a ochroną urządzeń republiki polskiej.

Wskazywano dalej, że wyjęcie aresztowanych b. posłów faktycznie z pod ingerencji jedynie dla osądzenia ich winy właściwych władz cywilnych przez umieszczenie ich w więzieniu wojskowem stało się wskutek świadomości czynników miarodajnych, że to musi pociągnąć za sobą przedłużenie się śledztwa, a żaden sędzia śledczy chce czy nie chce — nie będzie w stanie przystąpić do akcji, nie mając przed sobą ani obwinionych ani aktów. Tak też się stało; dziś z końcem trzeciego tygodnia po aresztowaniach sędzia ani obwinionych nie przesłuchał ani też nie posiada materjałów do sformułowania wniosku oskarżającego. Że mimo to znalazł się komplet sędziów, który zatwierdził areszt śledczy, to już należy do normalnego trybu postępowania w tym wypadku i wobec tych znienawidzonych ludzi.

Nietylko w sferach politycznych ale i w sądowych przeważa pogląd, że procesu wogóle nie będzie — tak brzmi wczorajsza informacja z absolutnie pewnego źródła. Informacja ta opiera się na całym dotychczasowym toku sprawy, który do tego, co wiedziano bezpośrednio po 10 września, nie doznał najmniejszego dalszego wyjaśnienia. Aby był proces, konieczne jest oskarżenie; aby oskarżyć, konieczny jest czyn podlegający karze — ani jedno ani drugie nie zostało dotąd ani skonstruowane ani nawet rozpoczęte i to, powtarzamy, po upływie trzech tygodni. A to właśnie jest tą rzeczą, tylko u nas możliwą.

Możliwą jest tylko u nas dlatego, ponieważ usunięto nam z pod nóg podstawy prawne, na których spoczywać powinien wszelki porządek praworządnego państwa. Jeżeli można konstytucję interpretować i wynajdywać w niej różne wątpliwości, dlaczego nie można tejsamej metody stosować wobec paragrafów kodeksu, o których przysłowie ludowe twierdzi, że można je z tymsamym skutkiem czytać z góry i z dołu? Tu przecież chodzi raczej o formalności, co do których mogą istnieć rozmaite wykładnie, podczas gdy co do konstytucji żadne formalności nie mogą być naginane — a przecież tak stokrotnie się działo!

Można więc dziś uważać, że „wielka akcja“ przeciw b. posłom skończy się na areszcie śledczym bez finału przed trybunałem. To było zresztą do przewidzenia po pierwszym wywiadzie, gdzie inicjator tych aresztowań przyznał się, że on wybrał ofiary, on był tak łaskaw, że kazał aresztować tylko dwudziestu, mogąc bez żadnych przeszkód kazać zamknąć i pięć razy tyle, on wreszcie w ostatnim wywiadzie wyjechał z rewelacją, że proces nie proces, ale co się przesiedzą w śledztwie, tego nikt im nie zwróci. A że ten areszt przeszkodzi im w wzięciu udziału w akcji wyborczej, że z tego aresztu wynikną ponure myśli co do naszego sądownictwa, że będzie się robiło porównania ze znanemi aresztowaniami po maju 1926 — to wszystko drobnostki wobec niewątpliwego zysku politycznego, jakim jest unieszkodliwienie kilku „pyskaczy“.

System sanacyjny, który coraz widoczniej

, w trzecim dopiero wzgląd na interes państwa i wymogi prawne. A i te ostatnie można zagłuszyć, mając do dyspozycji tak chętnych „interpretatorów“ i „wyjaśniaczy“, mając przedewszystkiem Brześć i ludzi gotowych do spełnienia każdego rozkazu a nawet każdego niewypowiedzianego życzenia.

Wobec takich u nas istniejących możliwości nikt się już nie dziwi, nikt się nie oburza — to jest nawet niebezpieczne — że system od małych przechodzi do wielkich rzeczy: od aresztowania kilku ludzi za to, że byli posłami aż do uniemożliwienia ludności wyboru ludzi, których ona chce mieć posłami. I na to wszyscy są przygotowani i to należy u nas do możliwości, które z każdym dniem stają się bardziej realne. Jedno nadużycie do jedenastu poprzednich robi razem tuzin — czy to robi jakąś różnicę, jaka jest tych nadużyć ilość? Sam fakt ich robienia jest najwymowniejszem świadectwem dla sytuacji, w której u nas wszystko jest możliwe. Ale — tylko do pewnego czasu...

Dalsze aresztowania b. posłów

W województwie wileńskiem aresztowani zostali **Szapiel i Adamowicz** z klubu białoruskiego.

W Brzeżanach aresztowany został były poseł dr. **Zachlidnyj Michał** z ukraińskiej partji pracy, adwokat.

Aresztowany we Lwowie były poseł ukraiński dr. **Baran**, został przewieziony do Chełma.

SKARGA OBROŃCÓW KORFANTEGO

Adwokaci Nowodworski i Buczyński wnieśli 3 bm. skargę do sądu okręgowego w Warszawie przeciw osadzeniu Korfantego w więzieniu wojskowem, które dla niego, jako osoby cywilnej, nie jest kompetentne.

P. Jan Piłsudski wiceprokuratorem Sądu Najwyższego

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie Jana Piłsudskiego, byłego posła, wiceprokuratorem Sądu Najwyższego.

Konfiskata i rewizja w „Polonji“

W Katowicach we czwartek rano została skonfiskowana „Polonja“ za umieszczenie odezwy Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie aresztowania Korfantego. W godzinach południowych przeprowadzono rewizję w gmachu wydawnictwa „Polonji“, pod kierunkiem nadkomisarza Choromańskiego. Szukano mianowicie za krojem czcionek, aby mieć dowód, że ulotki o generale Zagórskim były drukowane w zakładzie „Polonji“. Nie znaleziono niczego, ponieważ wyposażenie graficzne „Polonji“ jest zupełnie odmienne od czcionek, użytych do wykonania ulotek o generale Zagórskim.

Do rewizji służył pretekst, że przy ostatniej rewizji w redakcji „Polonji“ znaleziono kilka takich ulotek. Ulotki te są jednak rozsyłane z różnych miast Polski do rozmaitych osób.

Napad bojówkarzy BB na b. posła Przybylskiego

„Gazeta Warszawska“ donosi z Chmielnika (powiat stopnicki) o napadzie na b. posła ze stronnictwa narodowego, Przybylskiego. W chwili, gdy wysiadłszy z samochodu, przechodził ulicą koło domu, w którym mieści się posterunek policyjny, napadły go dwa indywidua; po zaczepkach i pogróżkach słownych jeden z awanturników uderzył go tak silnie pięścią w głowę, że napadnięty upadł na ziemię.

„Scenie tej — pisze ów dziennik — przyglądał się z odległości 20 kroków posterunkowy, lecz dopiero na wezwania nadszedł zwolna wraz z komendantem posterunku“.

Napastnikami okazali się Roman i Bronisław Szczukiewicze. Przy spisywaniu protokołu oświadczyli, że napadu dokonali z pobudek politycznych i, że „z każdym byłym posłem cholera i zdrajcą tak robić będą“. „Gazeta Warszawska“ dodaje, że według informacyj miejscowych obywateli, obaj bojówkarze należą do „Strzelca“ i są agitatorami wyborczymi BB.

LISTY Z KRAJU

Nowy Sącz, 2 października.

PRZENIESIENIA PRZEDWYBORCZE

Po dokonaniu przez sanację zamachu na całość Związku zawodowego kolejarzy przez wstrzymanie ściągania wkładek na rzecz Związku, dalsze kroki zmierzała do zupełnego rozbicia tej organizacji, która w największym stopniu przyczyniła się do odbudowy Polski Niepodległej i powiększenia jej majątku. W dniu 1 bm. otrzymali **przeniesienie służbowe:** przewodniczący ZZK tow. J. **Matkowski** zastępca sekretarza tow. A. **Greis**. Posunięcia te niewątpliwie mają na celu odebranie organizacji przywódców i zastraszenia innych, by nie szli ich śladami. Lecz możemy zapewnić inicjatorów tych posunięć, że i te próby zawiodą całkowicie. Represje tylko wzmacniają ideowo zastępy zorganizowanych kolejarzy, a dla naszych działaczów socjalizm i ruch zawodowy istnieją nie tylko w Nowym Sączu, ale w całej Polsce i w całym świecie. Żadne maltretowanie działaczów socjalistycznych nie złamie ich ducha, ani socjalizmu, lecz przyczyni się do szybkiego zlikwidowania obecnego systemu rządzenia.

DZIŚ Dzień Młodzieży Robotniczej i Dzień Spółdzielczości

Rola spółdzielczości w ruchu robotniczym

Skromne początki spółdzielczości na jakie napotykamy u schyłku XVIII. i w zaraniu XIX. wieku kończyły się po większej części niepowodzeniem, aż dopiero po zastosowaniu programu roczdelczyków — rozpoczął się rozwój kooperatyw spożywczych, który doprowadził do wprost zdumiewających wyników.

Dlatego też warto w Dniu Spółdzielczości zastanowić się chociaż pokrótce nad rolą, jaką odegrała w ruchu robotniczym — kooperacja.

Ciężkie położenie klasy pracującej, jakie miało miejsce w Anglji w czasie rozwoju przemysłu tkackiego, przy zastosowaniu nowych wynalazków techniki — zdawało się wprost beznadziejne. Wyzyskiwani pod względem czasu pracy i wynagrodzenia robotnicy w poszukiwaniu dróg wyjścia z tej ciężkiej niewoli kapitalistycznej zrzeszali się w drobne stowarzyszenia spożywcze, które zarazem stanowić miały obronę przeciwko rozpanoszonemu wówczas pośrednictwu w dostarczaniu żywności.

Pierwsze takie stowarzyszenie według Holyoake'a powstało w Anglji w Mongewell w r. 1794, zaś William Maxwell w swojej pracy (Historja kooperatyw w Szkocji) wykazuje, iż w Fenwick już w r. 1769 założona była spółdzielnia przez 12 tkaczy. Pozatem wskazuje na wielu innych, które powstały w czasie niewiele późniejszym, a jednak po większej części z powodu wadliwej organizacji i błędnych pojęć wcześniej czy później przestały istnieć. Zdawałoby się, że złe wyniki na jakie napotykano w ruchu spółdzielczym muszą zrazić robotników angielskich do tego rodzaju zrzeszania się.

Widzimy jednak, że w r. 1844 byli to ponownie tkacze w Rochdale, którzy w liczbie 28 założyli nową spółdzielnię spożywców, stwarzając jako wytyczną program oparty na realnych zasadach gospodarczych i stwarzając temsamym fundament pod trwały i stale się rozwijający ruch spółdzielczy, stanowiący dziś poprostu w życiu gospodarczem potęgę światową, o czem niech świadczą następujące liczby:

230.653 spółdzielń, mających 73.042.763 członków, z kapitałem udziałowym 74 miljardy zł., rezerw społecznych 36 miljardów zł., których obrót roczny wynosi 200 miljardów złotych, rozsianych jest dziś niemal, że po całej kuli ziemskiej.

Dane powyższe wyjęte są z statystyki ogłoszonej przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy — z siedzibą w Londynie.

Na podstawie fundamentu, jaki założyli przez swój program tkacze roczdelscy, wznoszą zręby spółdzielczości tak ludzie biali, jak i kolorowi.

Spółdzielczość obejmuje wszystkie ważniejsze dziedziny od produkcji aż do wymiany dóbr, od organizacji pracy ludzkiej aż do budownictwa spółdzielczego.

Największą potęgę stanowią spółdzielnie spożywców, z których do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego należy 43.000, mieszczące się w 33 krajach.

Ruch spółdzielczy w życiu klasy pracującej odgrywa bardzo ważną rolę, broniąc ją przed wyzyskiem pośrednictwa przy nabywaniu środków spożywczych z czego korzystają w wyższym stopniu spółdzielczo uświadomieni robotnicy w krajach zachodnich.

Dostarcza jej przynajmniej częściowo tańszych i higjenicznie urządzonych mieszkań, brak których daje się szczególnie w Polsce we znaki, co zmusza nawet mniej stosunkowo spółdzielczo usposobioną naszą klasę pracującą do zrzeszania się w Spółdzielni mieszkaniowej.

Wyzyskiwani robotnicy z różnych gałęzi pracy łącząc się w spółdzielni pracy, zakładając warsztaty własne, wyzwalają się z pod jarzma niesumiennego kapitału prywatnego.

Prowadząc we własnym zakresie przez swoich przedstawicieli sprawy gospodarcze i administracyjne — potrafi zrzeszona spółdzielczo klasa pracująca najlepiej zapoznać się ze wszystkimi tajnikami życia gospodarczego, co oddaje jej wielką przysługę w walce z dzisiejszym ustrojem niesprawiedliwości społecznej.

Biorąc powyższe pod uwagę powinien każdy klasowo uświadomiony robotnik znaleść się w szeregach spółdzielców, aby wzmocnić stosunkowo mniej jeszcze rozwinięty u nas ruch spółdzielczy a temsamem stanąć na równi z klasą pracującą krajów zachodnich.

Teodor Kluczka.

—ooo—

Przez oświatę do zwycięstwa

PROGRAM TUR NA SEZON ZIMOWY.

Tegoroczny sezon zimowy w Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie, zaczynamy tradycyjnie, jak co roku „Dniem młodzieży robotniczej", uroczystą akademją, na której spotkają się nietylko młodzi i najmłodsi zgrupowani w Czerwonem harcerstwie, ale i starzy, wypróbowani bojowcy, którzy zniszczyli zdrowie w walce o socjalizm. **„Przez oświatę do zwycięstwa"** — to hasło przyświeca nam i dlatego **sezon zimowy, winien skupić wszystkich, cały proletarjat krakowski w Towarzystwie Uniwersytetu robotniczego.**

Zarząd TUR na sezon zimowy 1930/31 zatwierdził następujący program prac.

WYKŁADY

Pod kierownictwem **tow. prof. W. Korolewicza**, odbywać się będą **wykłady systematyczne** z zakresu historji i geografji, przyrody, chorób zawodowych, ekonomji, nauk społecznych, muzyki itd.

Raz na miesiąc odbywać się będą **„Wieczory dyskusyjne"**, na których omawiane będą następujące tematy: ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu, Konstytucja i poprawki projektowane do Konstytucji przez rozmaite ugrupowania. Tematy **odczytów zbiorowych**, które odbywać się będą również raz na miesiąc — przewidziane są następujące: 12 lat wskrzeszonej Niepodległości Polski, znaczenie demokracji, parlamentaryzm, cezaryzm.

Systematyczne odczyty odbywać się będą co tydzień w następującym porządku: I. **„Czwartkówki"** (co czwartek) w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, w sali wykładowej TUR. — II. U **Kolejarzy** (Warszawskie) co środę. — III. U **Tramwajarzy** (Podgórze, pl. Serkowskiego) co piątek. — IV. U **Drukarzy** (Rynek gł.) co środę i V. **Na Zwierzyńcu** (TUR) co sobotę.

Kursy

Jak co roku, urządzi TUR i w b. sezonie zimowym kursy prowadzone przez **tow. dr. Romualda Szumskiego**, który opracował ich program, siedząc w więzieniu w Tarnowie. **Kursy będą dwa i oba trwać będą po trzy miesiące. Pierwszy: Kurs referentów, drugi: Kurs działaczy samorządowych.**

Opowiadania i wykłady dla dzieci

Cieszący się zawsze wielką frekwencją ten dział spoczywający pod kierownictwem **Tow. Misiołkówny**, polegać będzie na opowiadaniu dzieciom w zimowe niedziele bajeczek i historji przyrody przy użyciu obrazów świetlnych i kina.

Co niedzielę więc w godzinach popołudniowych **wieczorki dziecinne** odbywać się będą w lokalach: I. **W Domu górników** (Aleja Krasińskiego), II. **U Kolejarzy** (Warszawskie) i III. **W domu Tramwajarzy** (Podgórze).

Kino naukowe

Niedzielne [illegible]nki spędzać będą członkowie **TUR w kinie Muzeum przemysłowego**, gdzie dzięki uprzejmości dyrekcji tegoż Muzeum, będą **wyświetlane filmy naukowe.**

Teatr TUR

Istniejący od szeregu lat doskonały zespół amatorski, **grać będzie w b. sezonie w Domu robotniczym.** Reżyserja przygotowała **cały szereg sztuk robotniczych**, dalej z klasycznego repertuaru polskiego, oraz kilka komedyj. Scenka nasza urządzona według najnowszych wymogów technicznych została odnowiona. **Na otwarcie sezonu teatralnego wystawia Teatr TUR „Zemstę" Al. Fredry.** Przedstawienia odbywać się będą jak zwykle **co niedzielę i święta** wieczorem. Kierownictwo teatru spoczywa w rękach **tow. Fleszara.**

Wycieczki

Tak, jak w sezonie letnim — będziemy w dalszym ciągu kontynuować **wycieczki:** do zakładów użyteczności publicznej, do muzeów i na wystawy w Pałacu sztuki. W razie pięknej, śnieżnej zimy **odjedzie się kilka wycieczek za miasto — kulig robotniczy.** Kierownictwo objął **tow. Rzeźnik.**

* * *

Przewidziane jest również **urządzenie szeregu akademji z okazji rocznic i świąt robotniczych, oraz zakupywanie celniejszych przedstawień** (jak co roku) **w teatrze J. Słowackiego.**

Chór „Lutni robotniczej"

Doskonały zespół „Lutni robotniczej" przygotowuje **pod kierunkiem prof. Dr. Życzkowskiego**, na b. sezon szereg utworów, z któremi wystąpi **na niedzielnych porankach muzycznych.**

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA TUR

Rozwijająca się Bibljoteka TUR i Czytelnia w gmachu Domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego l. 5 (parter) **posiada przeszło 18.000 dzieł naukowych i beletrystycznych, oraz 50 pism codziennych. Robotnicy — agitujcie — aby każdy z Was był abonentem Waszej bibljoteki. Kierowniczką jest tow. Ringelheimowa.**

PRACA ORG. MŁ. TUR

Młodzież nasza opracowała już dokładny program swoich wyczynów w sezonie zimowym. — **Praca młodzieży robotniczej opiera się na systematycznej nauce w kołach.** I tak otworzone zostaną koła: samokształcenia, literackie, krajoznawczo-geograficzne, deklamacji chóralnej, mandolinistów i szachistów. Prócz tego urządzone będą **dwa kursy:** kurs esperanta oraz kurs księgowości i rachunkowości. Przy Org. Mł. TUR, **utworzona będzie poradnia ochrony pracy dla młodocianych.**

Koło Spółdzielcze rozwija nadal swoją pracę i urządzi kurs spółdzielczy, pod opieką tow. wicepr. **T. Kluczki.**

Czerwoni harcerze

Najmłodsza nasza instytucja „Czerwone harcerstwo", rozwijające się **pod opieką kuratora z ramienia TUR wicepr. tow. Kluczki**, posiada Radę harcerską. Program prac zimowych polegać będzie na rozwijaniu wśród najmłodszych proletarjuszy sił fizycznych. **Zabawy, odczyty i przedstawienia będą główną zasadą wychowania zimowego. Dla przewodników harcerzy utworzony będzie kurs kilkumiesięczny. Nastąpiła reorganizacja kasowości. Cała akcja finansowa wszystkich organizacyj Turowych spoczywa w rękach skarbnika głównego TUR tow. Czerwieńca.** Oto program naszych prac w okresie zimowym. **Skupcie się robotnicy krakowscy przy TUR — czerpcie oświatę z tej instytucji, a da Wam ona zadowolenie i zwycięstwo.**

Wincenty Korolewicz.
prezes TUR Kraków.

—ooo—

Młodzież to przyszłość socjalizmu!

AKTUALNE ZADANIA MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Kapitał szerzy zdradliwą teorję, że wystarczy, aby proletarjat tyle tylko był kształconym, by można było wykorzystać siły robotnika i wiadomości jego w produkcji. Chodzi mu o to, by nie wiedza, lecz wiadomości, nie kształcenie i studja, ale nauka fachu stanowiły właściwą szkołę oświatową młodzieży robotniczej i dorosłego proletarjusza. Kapitał obawia się tego, by umysł robotnika obejmował szersze horyzonty i dlatego narzuca naukę o narodach i stara się zająć umysły zagadnieniami nacjonalistycznemi. Cel tego jest jasny: chce mieć wpływ na ducha proletarjatu i trzymać go pod swoją kuratelą. Objawia się to w tej formie, że dziecku robotniczemu od najwcześniejszych lat życia władowuje się do mózgu określony światopogląd odpowiadający — rzecz zrozumiała — interesom klas posiadających. Wmawia się w ludzkość, że obecny ustrój społeczny zawsze będzie istniał, że on jest najlepszy i że każda próba wprowadzenia nowego stanu, nowego porządku jest zbrodnią. Tumani się wszystkich: bogatych i biednych, że dzisiejsi „genjusze" i dzisiejsi „autorytatywni" ludzie, którzy rządzą światem i państwami pasowani są na istoty boskie, którym należy okazywać posłuszeństwo i bezwzględną uległość. Ten generalny atak kapitalizmu na duszę dziecka, czy młodzieży, bardzo czułej na wszelkie teorje i idee, idzie zapomocą gazet, książek, pieśni, dzieł sztuki, teatrów i t. d. — Jednem słowem przelewa się on w tem wszystkiem co może mieć jakikolwiek wpływ na umysł i duszę człowieka. Jest rzeczą naukowo dowiedzioną, że te wrażenia, które otrzymuje wrażliwa dusza młodzieńcza w towarzystwie kolegów, decydują o dalszym rozwoju duszy i świa-

topoglądzie. Stąd ta dążność burżuazji do utrzymania młodzieży przy sobie i do narzucenia jej swego sposobu myślenia.

Nie ulega wątpliwości, że wśród zagadnień, jakiemi się zajmuje młodzież, **stoi bezsprzecznie na pierwszem miejscu sport.** Od czasów greckich nie było podobnego okresu, jak obecnie, żeby się takie masy nim interesowały. Dzięki zdobyciu 8-godzinnego dnia pracy wytworzyły się sprzyjające warunki dla masowego uprawiania ćwiczeń fizycznych. Po każdej pracy w dnie powszednie a zwłaszcza w dniu świątecznym, spieszą masy na boiska sportowe, świadome tego, że uprawianie sportu daje wszystkim zdrowie i pogodę ducha, a dla klasy robotniczej, uciskanej najciężej jest ono — jak gdyby wyzwoleniem. **Dla klasy robotniczej sport obok znaczenia higjenicznego, ma olbrzymie znaczenie przy kształceniu ducha.** Zrozumiała to burżuazja i z chwilą, gdy sport stał się masowym, wzięła go pod swe opiekuńcze skrzydła i nadała mu formy, dzięki którym stał się jednym z filarów obecnego ustroju. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza całego świata — wprawdzie późno, gdyż niektórzy przywódcy klasowego ruchu robotniczego nie doceniali przez długi czas znaczenia sportu w walce klas — zrozumiała iż dzięki sportowi przygotuje ona młodzież proletarjacką w duchu solidarności klasowej, w duchu walki o wychowanie swej klasy. W walce tej klasa robotnicza otrzyma nowy, świeży i młody impuls, otrzyma żywość i siłę. Toteż postawiła ona sobie za zadanie związanie masowego wychowania fizycznego ze światowemi wysiłkami walczącego proletarjatu.

Proletarjat w swej walce potrzebuje młodzieży. Organizacje młodzieży robotniczej nie posiadają jeszcze tych mas. Młodzież można zdobyć przez sport. Im prędzej sport robotniczy będzie świadomym swych celów i im szybciej starsze pokolenie należycie oceni znaczenie tego sportu, tem prędzej klasa robotnicza będzie miała masowy ruch młodzieży. Ale obok ćwiczeń sportowych muszą kluby robotnicze prowadzić pracę uświadomienia socjalistycznego. Praca ta, wtedy zaś wyda pożądane owoce, gdy sport będzie pracował w ścisłej łączności z organizacjami młodzieży socjalistycznej.

W dzisiejszej zaś dobie jesteśmy świadkami, że kapitaliści chcąc przeprowadzić swe cele, starają się działać metodami faszystowskiemi, zwalczając demokrację, ustrój republikański, wysyłając uzbrojone bandy na klasę pracującą. Im bardziej wzrasta w siły **Proletarjat, dążąc do zdobycia władzy w sposób demokratyczny,** tem bardziej sklania się burżuazja do faszystowskich metod walki. Nic też dziwnego, że klasa robotnicza zagranicą odpowiedziała na te metody **powołaniem do życia organizacyj samoobrony, które ją bronić mają przed brutalną dyktaturą reakcji.**

Dzień Młodzieży robotn. TUR i Dzień Spółdzielczości

OTWARCIE SEZONU ZIMOWEGO TUR

W niedzielę 5 października w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMJA

Program:

1. **„Na otwarcie sezonu zimowego"** — prezes Tow. **prof. Korolewicz.**
2. **„Dzień Ml. Rob."** — prez. Org. Ml. TUR tow. **St. Rzeźnik.**
3. **Orkiestra Org. Ml. TUR.**
4. **Przegląd sportu robotniczego** i deklamacja **tow. Patyny.**
5. **„Sport robotniczy"** — prez. RSKO tow. M. Statter.
6. **Chór „Lutni robotniczej"** pod kier. **Prof. Dr. Życzkowskiego.**
7. **Przemówienia przedstawicieli OKR PPS, Rady Zw. Zaw. i ak. ml. socjal. (ZNMS).**
8. **Deklamacja chóralna.**
9. **Śpiewki obozowe — Czerwoni Harcerze.**

Pauza.

10. **„O Spółdzielczości"** — **wicepr. tow. T. Kluczka.**
11. **„W sidłach Judasza"**, sztuka w 3 aktach, odegra Zespół **Teatru TUR.**
12. **Na zakończenie odśpiewają zebrani „Czerwony Sztandar" i „Hymn młodzieży".**

Początek o godz. 5'30 wieczór.

Ceny miejsc od 1 zł. do 30 gr.

Trzeba pamiętać, że dla socjalisty sport nie może być celem samym w sobie! Sport musi służyć wytworzeniu kultury socjalistycznej. Musimy wpoić w masy myśl, że nie jednostka jest twórcą kultury — lecz społeczność. A zwłaszcza dzisiaj kiedy rozmaici u nas wielcy ludzie pragną narzucić pogląd, że to nie masy, a jednostki robią historję, należy przypomnieć im słowa Kautskyego: „zawsze jednostki umiejące chcieć tworzą dzieje, ale robią historję w całości tylko masy. Wszyscy ludzie a nie jednostki". Jeżeli zaś te jednostki dążą do zburzenia urządzeń demokratycznych, jeżeli przy pomocy rozmaitych formacyj, przepojonych duchem faszystowskim, pragną osłabić i zniszczyć siłę proletarjatu, uciekając się do gwałtów i przemocy fizycznej, to proletarjat, oparty o młodzież, młodzież zahartowaną i gotową do ofiar, musi być przygotowanym duchowo i fizycznie do odparcia tego zdaje się ostatniego ataku reakcji. **Młodzież robotnicza w Polsce, obchodząca w dniu dzisiejszym w całem państwie „Dzień młodzieży robotniczej" musi specjalnie pamiętać o wielkich, historycznych słowach naszego wieszcza: „dalej z posad bryło świata, nowemi pchniemy cię tory, aż opleśniałej zbywszy się kory, zielone przypomnisz nam lata..." A kiedy brutalna dłoń przemocy usta nam zamknie i więzieniem zastraszy, odpowiemy słowy Mickiewicza „gwałt niech się gwałtem odciska a ze stałością uczmy się łamać za młodu".** Przyjdzie bowiem dzień, kiedy na całą Polskę ustami Mickiewicza młodzież, demokracja polska zawoła: **„witaj jutrzenko swobody za tobą zbawienia słońce". Odejdą ciemiężyciele ludu. Na ich miejsce przyjdzie do władzy twórca i żywiciel Polski: chłop i robotnik a poprzez nich Socjalizm!**

M. Statter.

—ooo—

Do turowców!

Podajemy tu artykuł samodzielny młodego robociarza, który dwa lata pracuje w TUR.

Organizacja Ml. TUR w Krakowie w ostatnich dwóch latach śmiało może uważać się za przewodnie koło w Małopolsce. Sezon letni obfituje w wycieczki i imprezy sportowe (nawet opalanie na plaży) a sezon zimowy ściąga turowców do różnych kół naukowo-społecznych. Młodzi robotnicy wiedzą co to jest „TUR", więc masowo zapisują się i pilnie uczęszczają na koła, które prowadzi organizacja. Oświata jest jedną z największych potrzeb życia społecznego. Każdy nie posiadający wiadomości podstawowych, które są nieodzownym warunkiem wykształcenia, może je drogą samodzielnej pracy zdobyć i dojść do rezultatów znacznych, przedewszystkiem potrafi rozumieć swą krzywdę i jej przeciwdziałać. Oświata jest u nas konieczną, ona musi wniknąć do najciemniejszych suteryn i poddaszy proletarjackich. Zdarzyć się może, że ktoś pogodzi się z losem i nie widząc sposobu poprawienia sobie doli powie: „Cała rodzina moja znosiła taki los i ja go też zniosę". Nie! nieprawdą jest! trzeba przeciwdziałać temu co czyni życie proletarjackie torturą, aby tylko zapewnić byt i życie garstce próżniaków. Czy tylko ty masz pracować aż do utraty sił? Czy wzamian doznać biedy; jedynie biedy? a nawet i nędzy w czasie bezrobocia, podczas gdy świat patrzy obojętnie na te ofiary. A tymczasem życie kipi u bogatych, w pełnych słońca dzielnicach wielkiego miasta, niosąc rozkosz i radość ulubieńcom losu. Wtedy zrozumiesz nikczemność obecnego ustroju, zastanowisz się nad przyczyną kryzysu i nędzy, pojmiesz cały ogrom niesprawiedliwości, która wydaje tysiące ludzi w ręce kapitalistów, trwoniących życie w próżniactwie. — Młodzi! pragnący zdobyć wiedzę, dążący do wyższego poziomu życia umysłowego i zdobycia skutecznej broni w walce o zmianę stosunków gospodarczych i społecznych, spotkają się z koniecznością samokształcenia, posiada ono szczególną wartość. — Zdobywszy w TUR wiedzę samodzielnie, dochodzimy do umiejętności i wiadomości własnym trudem i wysiłkiem. A więc na tej drodze prócz wszystkich kół, które dawniej i teraz były czynne w Org. Ml. TUR założyliśmy małą uczniowską spółdzielnię (Turowiec), a to dla wykształcenia się na przyszłych pionierów w walce z wyzyskiem, do stworzenia kooperatywy proletarjackiej. A przez to wychowamy nowy typ człowieka, prawdziwego socjalistę, kochającego twórczość, wiedzę i wspólne dobro. **Florek.**

—ooo—

Socjalizm

ZARYS

BIBLJOGRAFICZNY I METODOLOGICZNY

Podręcznik dla wszystkich, interesujących się zagadnieniami współczesnego socjalizmu. Pierwsza tego rodzaju książka w literaturze polskiej, obejmuje niezwykle bogatą treść: **Materjalistyczne pojmowanie dziejów. Ekonomja. Marxistowska teorja państwa i prawa. Zagadnienia kulturalne i filozoficzne socjalizmu. Historja powszechna ruchów społecznych i socjalizmu. Historja socjalizmu w Polsce. Formy ruchu robotniczego. Ruch polityczny. Ruch zawodowy. Ruch spółdzielczy. Ruch oświatowy. Ruch sportowy. Poszczególne zagadnienia ruchu robotniczego. Bolszewizm. Anarchizm. Kwestja rolna. Socjalizacja. Militaryzm. Zagadnienia narodowościowe. Wychowanie socjalistyczne. Emigracja.**

Książka ta powinna się znaleźć jako poradnik i przewodnik w ręku każdego uświadomionego robotnika, zwłaszcza zaś w ręku każdego działacza w ruchu robotniczym. Każdy, interesujący się socjalizmem znajdzie w niej kopalnię wiadomości i wskazówek.

Cena książki, obejmującej 111 stron w księgarniach 3 zł., dla członków TUR 2 zł. Do nabycia w TUR oraz we wszystkich księgarniach.

—ooo—

Organizacja młodzieży TUR

Pięć lat minęło od chwili, kiedy powstała myśl wśród proletarjatu krakowskiego stworzenia Organizacji Oświatowej wśród młodych robotników.

Rzuconą myśl wśród robotników podjął Związek zawodowy pracown. tytoniowych w Krakowie, organizując w łonie swej organizacji zawodowej, organizację oświatową TUR. Zrozumieli młodzi robotnicy tytoniowi w Krakowie znaczenie uświadomienia klasowego i postanowili pracować nad sobą.

W roku 1925 we wrześniu zebrała się poraz pierwszy grupka młodych robotników tytoniowych w Krakowie, tworząc organizację młodzieży TUR. Wybrano zarząd z tychże robotników, któremu polecono opracować program pracy oraz czuwanie nad rozwojem Organizacji.

Przy pomocy kilku studentów uniwersytetu **rozpoczęła się gorliwa praca, której to początek nie poszedł na marne.** Młodzi robotnicy szybko pokochali własną pracę i w niespełna 3 lata, jako owoc tej pracy **odbywa się w Krakowie wielki kongres Młodzieży TUR z całej Polski, w którym bierze udział kilkuset delegatów.** O zainteresowaniu w pracy Organizacji Młodzieży TUR świadczy szybki jej rozwój w Krakowie. Praca rozpoczęta przez kilku robotników z jednej fabryki, dzisiaj po latach pięciu obejmuje cały okręg krakowski licząc kilkuset członków.

Dziś żadna siła nie zdoła zburzyć pracy młodego robotnika, ani powstrzymać szybkiego rozwoju Organizacji, która z każdym dniem zwiększa swoje szeregi.

Nie posiadamy gmachów o wysokości drapaczy nieba, kas napełnionych złotem, mieścimy się w skromnych lokalach, pomagamy sobie własnym ciężko zapracowanym groszem, lecz **posiadamy wiarę w zwycięstwo klasy robotniczej.** Żywimy się zdrową nauką, płynącą z ust robotniczych działaczy społecznych, która niedługo starga kajdany jarzma kapitału i otworzy warsztaty pracy dla młodych robotników.

Dzisiejszy ustrój gnębi młode pokolenie robotnicze bezrobociem, zamyka fabryki, wyrzuca na bruk tysiące zdrowych rąk do pracy, pozostawiając ich na łasce ulicy, by zgnębić solidarność robotniczą i przyzwyczaić młodego robotnika do żebrania i pokory. W dniu dzisiejszym obchodzimy święto młodzieży TUR. Stoi twardo i nieugięcie młody turowiec pod swym sztandarem. Nie pozwolimy zgnębić demokracji w Polsce, staniemy zwartym szeregiem i odeprzemy każdy zamach skierowany na prawa robotnicze. **Turowiec.**

Ruch wyborczy

LISTA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

Lista państwowa Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu została już ostatecznie przygotowana. Na liście, którą otwiera marszałek Sejmu, tow. Ignacy Daszyński, znajdują się — pomiędzy innymi — nazwiska: Maksymiljana **Malinowskiego**, twórcy i kierownika ruchu „zaraniarskiego" w b. Kongresówce, Jana **Dębskiego**, prezesa stronnictwa Chłopskiego, kierownika delegacji polskiej w Rydze, Wincentego **Witosa**, premjera Rządu Obrony Narodowej w roku 1920, Tomasza **Arciszewskiego**, wodza Organizacji Bojowej PPS w dobie rewolucji 1905—1908 r., Jana **Jankowskiego**, członka Komisji Tymczasowej Stronnictw Niepodległościowych z r. 1912, Hermana **Liebermana**, Hermana **Diamanda**, Macieja **Rataja**, byłego marszałka drugiego Sejmu, dwukrotnego zastępcy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Lista będzie ogłoszona w dniach najbliższych

LISTA BB

Według pogłosek listę państwową BB ma otwierać p. marszałek Piłsudski. Znajdować się na niej mają nazwiska pp.: Sławka, ks. Radziwiłła, T. Hołówki, J. Sieckiego, J. Hołyńskiego, A. Piaseckiego, K. Świtalskiego, Stanisława Cara, W. Stanlewicza i innych.

Nazwiska podajemy na zasadzie, jak powiedzieliśmy pogłosek, nie biorąc na siebie za nie odpowiedzialności.

CAR W BIAŁYMSTOKU

„Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że minister sprawiedliwości p. Car, będzie postawiony na pierwszem miejscu listy BB w Białymstoku.

LISTA SJONISTÓW

Na czele listy państwowej Bloku Sjonistycznego stanąć ma, jak opowiadają, p. Izaak Grynbaum.

KANDYDATURA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

Listę państwową senacką Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu prowadzić będzie nestor i wódz duchowy polskiej pracy niepodległościowej, Bolesław **Limanowski**.

Na czele listy senackiej Związku w Warszawie stanie Andrzej Strug.

KANDYDATURY KOBIECE

Z pośród działaczek socjalistycznych kandydować będą tow.: Dorota **Kłuszyńska**, Jadwiga **Markowska**, Stanisława **Woszczyńska**, J. **Budzińska-Tylicka**, Iza **Zielińska**.

Kandydują również ob.: Irena **Kosmowska**, J. **Karnicka**, **Szpryngerowa**.

TOWARZYSZE! SYMPATYCY!
PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU WYBORCZYM

Nieposzanowanie prawa myśliwców

STRACH RZĄDZĄCEJ SANACJI

Czytamy bardzo często w prasie sanacyjnej o wielkiej sile sanacji i jej zaufaniu u społeczeństwa. Jak ta siła i zaufanie wygląda, niechaj za dowód posłuży jeszcze ten fakt: W Polsce istnieje rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1927 w sprawie łowiectwa i noszenia broni palnej śrutowej i innej. Otóż niewątpliwie ze względu na ostatnie aresztowania i inne szykany do społeczeństwa polskiego sanacja czuje się tak „silna", że przechodzi nad ustawą myśliwską do porządku dziennego i odbiera myśliwym broń palną śrutową i prawo polowania. Wspomniana ustawa mówi, że prawo polowania i noszenia broni może być zakazane temu, kto strzela zakazaną zwierzynę, lecz bynajmniej niema innych zastrzeżeń. Z tego wynika, że sanatorzy, mimo że aresztują i gnębią rewizjami i różnemi indagacjami społeczeństwo, są tak słabi, że nawet broń śrutowa stanowi dla nich poważne niebezpieczeństwo. Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że tereny myśliwskie i broń posiadają przeważnie ludzie zamożni, idący po większej części tam, skąd wiatr wieje, to z tego wynika, że sanacja straciła nawet u tych warstw zaufanie. Obecnie jest pora jesienna i sezon polowania, kto więc wynagrodzi straty myśliwcom dzierżawnych terenów? Czy rząd posiada tyle pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy, że będzie mógł te straty wynagrodzić? Sądzimy, że nie, gdyż skarb trzymany w rękach sanacji przez półpięta roku jest zanadto podziurawiony. Takiego strachu i nieposzanowania prawa nie było u austrjackich władz zaborczych, chyba tylko w carskiej Rosji, widać więc czyji wychowankowie rządzą Polską. I jeszcze pociągają „w imieniu prawa" do odpowiedzialności sądowej tych, którzy z tym systemem nieposzanowania prawa się nie godzą. *Myśliwcy powiatu sądeckiego.*

Z SALI SĄDOWEJ

UCHYLENIE DWÓCH WYROKÓW ŚMIERCI

Podczas przedwakacyjnej kadencji sądów przysięgłych w Krakowie, zostali skazani na śmierć Franciszek Rygiel i Feliks Leśniowski. Pierwszy za nakłanianie Leśniowskiego do zamordowania ojca Rygla, drugi za wykonanie mordu. Obrońcy zasądzonych adw. dr. Beck i adw. dr. Schwarzbart wnieśli kasację do Sądu Najwyższego, która na rozprawie dnia 2 bm. w Warszawie sąd rozpatrywał i wyrok poprzedni uchylił. Wobec tego ponowna rozprawa odbędzie się w najbliższej kadencji sądów przysięgłych w Krakowie.

Fundusz wyborczy

Wilkoszewski zł. 4.

Wezwany przez tow. Weinreba składam na fundusz wyborczy zł. 5. **Herman Wichter.**

Wezwany przez tow. Weinreba składam na fundusz wyborczy zł. 5 i wzywam tow. Zygmunta Rendla do złożenia podobnej kwoty. **Z. F.**

Na fundusz wyborczy w Klinice Marjampolskim złożyli: N. N. 50 zł. za pośrednictwem Osk. Gleichera, N. N. 24 zł. za pośredn. Joachima Gnjewskiego, K. K. 5 zł., Potocki 5 zł., Kozłowski 5 zł., Michna 5 zł., Gleicher 2 zł. Komitet miejscowy PPS składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

KRONIKA

Uroczyste otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Uniw. Jagiell. Po nabożeństwie, które odbyło się w obecności całego senatu z rektorem prof. dr. Załęskim na czele, w kościele św. Anny, profesorowie ubrani w togi w otoczeniu pedeli niosących insygnja uniwersyteckie, ruszyli pochodem do Collegium novum, a za nimi szeregi młodzieży.

Aulę uniwersytecką wypełnili przedstawiciele władz i konsulowie obcych państw. Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude Mater Polonia" prorektor **Hoyer** złożył sprawozdanie z czynności Wszechnicy za rok szkolny ubiegły. Mówca poświęcił naprzód wspomnienie pośmiertne zmarłym profesorom wszechnicy, poczem przeszedł do omówienia potrzeb budowlanych uniwersytetu. Pod tym względem miniony rok szkolny był nadal niepomyślny, gdyż nietylko nie budowano nowych budynków, ale także o rozbudowie i kończeniu gmachów już rozpoczętych. Rozpoczęta przed 10 laty klinika ginekologiczna nie została jeszcze doprowadzona do końca. Dopiero teraz dzięki postawieniu pawilonu zakaźnego roboty końcowe ruszą w szybkiem tempie i prawdopodobnie za kilka miesięcy klinika zostanie oddana do użytku. Również dotkliwą bolączką jest sprawa budowy gmachu Bibl. Jagiell. — budowa będzie podjęta w przyszłym roku. Brak miejsca w Collegium novum spowodował przeniesienie szeregu wykładów do sąsiednich budynków. **Pocieszającem tylko wydarzeniem jest uzyskanie gruntów na rozszerzenie ogrodu botanicznego UJ.**

FREKWENCJA NA UNIWERSYTECIE JAGIELL.

Na wydziale prawniczym nadano 206 doktoratów, w tem 11 nowego typu. Do szkoły nauk politycznych przy wydziale prawa uczęszczało 83 osób. Na wydziale medycyny dyplom lekarza uzyskało 111 osób. Zakłady dla dzieci jaglicznych we Witkowicach i w Zakopanem dla gruźliczych rozwijały się znakomicie.

6661 SŁUCHACZÓW UNIW. JAG.

W roku ub. **było zapisanych na Uniw. Jagiell. 6661 osób, w tem na wydziale teologicznym 304, prawniczym 2548, lekarskim 706, filozoficznym 2376, rolniczym 383, na Studjum wychowania fizycznego 129, na farmaceutyce 145, wolnych słuchaczy 84. Z ogólnej liczby zapisanych było mężczyzn 4781, kobiet 1846. Według wyznania studentów** katolików było 4438, żydów 1741, Rusinów 360, studentów innych wyznań chrześcijańskich 113, bezwyznaniowych 7, karaitów 1 i mahometan 1.

Po przedstawieniu stosunków mieszkaniowych młodzieży akademickiej, prorektor Hoyer wręczył nowemu rektorowi odznaki godności rektorskich

W końcu nowy rektor prof. Załęski wygłosił dłuższe przemówienie, a następnie inauguracyjny odczyt pt. „Początki nauki rolnictwa w świecie starożytnym". Podniosłą uroczystość uniwersytecka zakończyła się odśpiewaniem przez chór akademicki: „Jeszcze Polska nie zginęła".

—ooo—

„Szklany dom"

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego wydała broszurę propagandową w sprawie budowy drugiego domu akademickiego na Oleandrach. Broszura — wyrażenie niezbyt odpowiednie dla określenia leżącego przed nami wydawnictwa. Obejmuje ona 96 stronic w formacie dużej szesnastki i jest wydana na ładnym satynowanym papierze z wielu doskonałemi ilustracjami i gustowną okładką. Książeczka ta zwraca jednak uwagę nietylko swoją formą zewnętrzną doskonałą pod względem graficznym, ale i zajmującą i urozmaiconą treścią. Znajdujemy tam szereg szkiców, z pomiędzy których zajmujący jest zwłaszcza zarys dziejów „Bratniaka" od 1859 roku pod tytułem „U boku Almae Matris", pióra p. Stefana Smolca, artykuł prof. Romana Dyboskiego pod tytułem „Nasze domy akademickie, a kolegia w Anglji i Ameryce", uwagi śp. Władysława Orkana o konieczności budowy domów akademickich pod tytułem „O przyszłości społeczeństwa" i wiele innych ar-

tykułów przeważnie wybitnych autorów. Artykuły poprzedza szereg aforyzmów wybitnych osobistości w kraju, między innymi tow. marszałka Daszyńskiego.

A nazywa się to wszystko „Szklany dom“. Dlaczego szklany? Na to odpowiadają autorzy i redaktorzy tego zbiorowego wydawnictwa: „Bo nie masz go jeszcze — właśnie go budujemy... Szklany być musi, by w każdy zakątek wejść mogło słońce Rzeczypospolitej, szklany by ci, którzy idąc, pracowali na oczach całego Narodu, szklany by...“ Dużo jest tam jeszcze takich „by“. Całe wydawnictwo owiane młodzieńczą wiarą i zapałem, sprawia bardzo miłe wrażenie.

—ooo—

Tragiczna śmierć górnika

W czasie pracy w kopalni „Piłsudski“ w Jaworznie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Antoni Strzopa, lat 31, z Jaworzna. **W czasie wiercenia węgla na filarze oderwała się bryła, która uderzyła w drewniany stempel podpierający sklepienie; stempel wywrócił się i uderzył Strzopę w głowę tak silnie, że spowodował załamanie czaszki i natychmiastową śmierć.**

—ooo—

SALA WYSTAW. W ubiegłym tygodniu odbyło się przejęcie w bezpośredni zarząd gminy m. Krakowa poteatralnego budynku przy ul. Rajskiej. Na podstawie orzeczenia komisji policyjno-budowlanej budynek ten nadal nie może służyć celom widowiskowym, natomiast zostaje przemieniony na dużą salę wystawową. Roboty adaptacyjne zostały już rozpoczęte. Bezpośredni Zarząd nad budynkiem, celem urządzenia wystaw, został powierzony Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłowego, przy którem też został otwarty w ostatnich czasach referat dla propagandy turystyki. Zadaniem referatu będzie między innemi organizacja wystaw, obchodów, uroczystości, zjazdów itd. Program wystaw na najbliższy okres czasu jest w przygotowaniu.

UROCZYSTE OTWARCIE WYŻSZEGO KURSU HANDLOWEGO (t. zw. kurs dla abiturjentów) przeznaczonego dla maturzystów i maturzystek szkół średnich każdego typu, prawników, agronomów, inżynierów, urzędników itp. nastąpi w lokalu Koła TNSW (Rynek główny — Pałac Spiski II piętro) ze względu na zaproszonych gości we czwartek 9 bm. o godz. 6 wieczorem a nie, jak zapowiedziano, w poniedziałek dnia 6 bm.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 28 września do 4 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 5, dyfterja 10, tyfus brzuszny 4, czerwonka 1, odra 6, ospa wietrzna 3, mumps 1.

NAJECHANA PRZEZ WÓZ CIĘŻAROWY. Najechana została na ulicy Zyblikiewicza wozem parokonnym powożonym przez Karola Siwka, zam. przy ul. Myśliwskiej 56 Anna Sokołowska lat 60, wdowa, zam. przy ul. Rakowickiej 25 i doznała ogólnych obrażeń na ciele i uszkodzenia prawej ręki. Nieszczęśliwą przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

ARESZTOWANIA. Kostilek Michalina lat 17, przytrzymana została za kradzież bielizny na szkodę Samuela Finkelsteina, zam. przy ul. św. Gertrudy 29 oraz jako poszukiwana przez PP.

Zawierucha Stanisława lat 34, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymana została za włóczęgostwo oraz pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Marji Dzierwy, zam. przy ulicy Bożego Ciała 17.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. Wczorajszy pierwszy występ tak zawsze sympatycznie witanego w Krakowie, świetnego artysty Jerzego Leszczyńskiego, zgromadził taki komplet widzów, jakiego jeszcze w tym sezonie nie notowano. Także i dalsze powtórzenia wybornej komedji Flersa-Caillaveta „Papa“ zapowiadają się równie świetnie. „Papa“ pozostaje na repertuarze dziś i bez przerwy przez wszystkie dni najbliższe. Dziś popołudniu poraz ostatni węgierska komedja Herczega „Niebieski lis“. We czwartek popołudniu drugie przedstawienie szkolne „Kordjana“ dla tych rzesz młodzieży, które nie dostały wstępu na pierwsze. W przygotowaniu z udziałem J. Leszczyńskiego rozgłośna komedja Molnara „Olimpja“.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Rewja „Serce Krakowa“ ukaże się jeszcze tylko trzy dni, t. j. dziś w niedzielę, jutro w poniedziałek i wtorek. Dziś w niedzielę odbędą się tylko dwa przedstawienia. Rewja „Czego jeszcze chcesz“ grana będzie od środy. Do rewji tej przygotowuje dyrekcja nową oprawę dekoracyjną i kostiumową, ponadto wystąpi poraz pierwszy p. Roman Niewiarowicz, oraz artysta teatru warszawskiego „Morskie Oko“ p. Stanisław Sielański. Kasa otwarta od godziny 10 przedpołudniem do 10 wieczorem bez przerwy.

JOSE PADILLA—LIDJA FERREIRA, kompozytor hiszpański, twórca „Valencji“, „Violetery“ i innych, Jose Padilla wystąpi **w piątek 10 bm.** w Starym Teatrze wraz z pieśniarką hiszpańską Lidją Ferreira.

„Kapitan z Koepenick“ na poczcie w Gnojnie

Dnia 14 września do urzędu pocztowego w Gnojnie, pow. Stopnice nadszedł list polecony z Krakowa na „poste-restante“ na imię Jana Szymańskiego. W dwa dni potem zjawił się po odbiór listu rzekomy Szymański i, przedstawiwszy dowód osobisty, prosił o wydanie korespondencji. Kierownik agencji Antoni Kwiecień wydał list. Interesant otworzył kopertę i oświadczył kierownikowi:

— W liście tym powinno było być 100 dolarów! Proszę przeczytać! Pieniędzy tych niema. Będę zmuszony zrobić użytek służbowy.

Pozostawiwszy list, adresat odszedł. Dnia 19 u. m., ku przerażeniu kierownika oddziału pocztowe go zjawił się mężczyzna, podający się za Jana Mazurkiewicza, inspektora

DYREKCJI POCZT I TELEGRAFU W KRAKOWIE

z pismem upoważniającem do przeprowadzenia dochodzenia w przedmiocie zaginionych, względnie skradzionych 100 dol. z listu poleconego na imię Szymańskiego. Przybyły, legitymujący się odpowiednim dokumentem, zachowaniem się swojem nie budził narazie podejrzeń. Kwiecień sądził, że ma przed sobą

PRAWDZIWEGO I AUTENTYCZNEGO INSPEKTORA POCZTOWEGO

to też na żądanie jego okazał mu wszystkie księgi i złożył wyjaśnienia. Tłómaczenia te jednak nie zadowoliły srogiego kontrolera, który, po spisaniu protokołu i przejrzeniu wartościowej korespondencji, postanowił zawiesić w czynnościach kierownika agencji pocztowej Kwietnia. Na miejsce zawieszonego w urzędowaniu miał się zgłosić inny urzędnik z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie.

W dniu 21 września istotnie zjawił się zaopatrzony w oficjalny „papier“ następca, który podał się za Faustyna Mirca i objął urzędowanie. Nowoprzybyły rozsiadł się w fotelu, zwołał urzędników i listonoszów i wszystkim z kolei się przedstawił. Tymczasem zwolniony ze służby Kwiecień, przeczuwając, iż w tem wszystkiem kryje się jakaś ciemna afera, napisał raport do swojej przełożonej władzy. Jakież było jego zdumienie, gdy nadeszła odpowiedź z dyrekcji poczt w Krakowie, iż cała sprawa przedstawia się b. zagadkowo i że jest to jakaś afera.

UKARTOWANA PRZEZ ZWYKŁYCH KRYMINALISTÓW

Dyrekcja nie wysyłała bowiem żadnego urzędnika dla przeprowadzenia kontroli. Odpowiedź nadeszła właśnie tego dnia, gdy „nowomianowany“ kierownik, siadłszy przy biurku, rozpoczął na dobre urzędować. W tym momencie przybyło kilku funkcjonarjuszów policji. Mirc, zaskoczony zjawieniem się policjantów, początkowo podawał się za Teofila Karkowskiego. Wnet jednak poznano, iż jest nim Władysław Kizior, karany dwuletniem więzieniem za fałszerstwa. Przyparty do muru niedoszły kierownik pocztowy wydał głównego organizatora planowanego zamachu, który wziął na siebie rolę „inspektora Mazurkiewicza“.

Jest nim Joachim Hibner vel Wonter

ZNANY POLICJI KRAKOWSKIEJ OSZUST,

mający bogatą przeszłość kryminalną, który przy pomocy zainscenizowanego meldunku z wykradzeniem 100 dol. z listu na nazwisko trzeciego wspólnika Szymańskiego, chciał po usunięciu ze stanowiska Kwietnia, zawładnąć całą agencją i dopuścić się olbrzymiej kradzieży. Ponieważ są wiadomości, iż fałszywy inspektor i fałszywy adresat wartościowego listu poleconego wyjechali do Warszawy, tamtejszy urząd śledczy zainteresował się sprawą i zarządził poszukiwania

DWA WIECZORY MUZYKI KAMERALNEJ. W sobotę 11 bm. wystąpi w Starym Teatrze wiedeński kwartet Kolischa, który na zeszłorocznym koncercie w Krakowie odniósł olbrzymi sukces, — w niedzielę 12 bm. Kwartet drezdeński, cieszący się u nas wielkiem powodzeniem. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

„DO CZARTA TROSKI!“ Pod tym tytułem zostanie odegrana dziś w niedzielę w „Ognisku“ drukarzy artystyczna rewja, staraniem Komisji kulturalno-oświatowej z następującym programem: Część I: 1) zagajenie, 2) p. Zawirska: „Granados“ (taniec hiszpański), 3) p. H. Rynas: w swoim repertuarze ludowym, 4) Sketsch: „Karabin maszynowy“ w wykonaniu pp.: Saraczyńskiej i Berońskiego, 5) Pp. Relgov i Zawirska odtańczą duet taneczny „Wieśniacy norwescy“, 6) p. K. Beroński wypowie prelekcję o „Muzyce“. — Część II: 1) p. R. Relgov odtańczy „Casella“, parodję walca, 2) p. H. Rynas: w kostjumie pajaca odśpiewa romanse, 3) Sketsch: „Zbrodnia nad Wisłą“ — w wykonaniu pp.: Saraczyńskiej i Berońskiego, 4) pp.: Relgov i Zawirska odtańczą „Karnawał“, 5) Finał. Początek punktualnie o godzinie 6'30 wieczorem. — Nowa wystawa. — Oryginalne kostjumy. — Po skończonej rewji odbędzie się zabawa towarzyska z udziałem orkiestry Związku muzyków pol-[illegible]

—ooo—

SPORT

GARBARNIA—LEGJA rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w niedzielę na boisku RKS Legji. Początek o godzinie 11 przedpołudniem. Poprzedzą o godzinie 9'30 Garbarnia II—Legja II. Ceny bardzo niskie uprzystępnią każdemu wstęp na powyższe zawody.

ZAPASY ATLETYCZNE SOKÓŁ (Katowice)—RKS LEGJA odbędą się dziś w niedzielę w sali p. Lazara w Łobzowie przy ul. Gnieźnieńskiej. Walczyć będą najlepsi zapaśnicy Górnego Śląska z mistrzem Polski Gałuszką J. na czele, który nie został jeszcze pokonany od kilku lat. Przeciwnikiem jego będzie Rauschnitz, który ma za sobą kilka ładnych zwycięstw w Krakowie i na Węgrzech. Legję reprezentować będą: Łuszczewski, Teklelak, Piszczkiewicz, Gross i Rauschnitz. Początek zawodów o godzinie 6'30 wieczorem. Dojazd tramwajem (ostatni przystanek linji Nr. 2), skąd 3 minu-[illegible]

—ooo—

Z Polski

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI. W czasie pościgu za 4 złodziejami niosącymi łup, użyli broni palnej st. post. Jan Gutknecht i Florjan Nawrocki z posterunku pol. w Chrzanowie. Funkcjonarjusze wezwali złodziei do zatrzymania się, a ci wówczas porzucili niesione toboły i oddali w stronę ścigających ich policjantów strzał rewolwerowy. Policjanci użyli wówczas broni palnej i oddali ogółem 11 strzałów rewolwerowych ale niewątpliwie bez skutku z powodu wielkiej odległości. Jak się okazało porzucone przez sprawców rzeczy skradzione zostały prof. Adolfowi Löwenfeldowi z Chrzanowa. Poszukiwania za zbiegłymi zarządzono.

WYBUCH MASZYNY PIEKIELNEJ WE LWOWIE. We czwartek o godz. 22 m. 25 w nocy, mieszkańcy okolicy ul. Zimorowicza zostali zaalarmowani detonacją. Przybyłym na miejsce wypadku ukazał się zniszczony parter domu przy ul. Zimorowicza 20, tudzież zniszczona wystawa restauracji Zimmermana. Okazało się, że przyczyną eksplozji był wybuch dużego ładunku materjału wybuchowego. O sile i jakości materjału świadczy fakt, że wskutek eksplozji powylatywały szyby z okien sąsiednich domów, jak również wypadły szyby z okien Tow. pedagogicznego. Wybuch miał miejsce w sklepie „Silskij Hospodar“, róg ulic Staszica i Zimorowicza, demolując urządzenie sklepu jak również parter domu, część pierwszego piętra i mieszkanie dozorcy. W związku z eksplozją, krążyły wśród zgromadzonej publiczności pogłoski, że wybuchła przedwcześnie maszyna piekielna, przeznaczona dla celów sabotażu, następnie, że wybuch jest reakcją ze strony polskiej. Opowiadano również, że na kilka sekund przed wybuchem widziano dwóch osobników w gumowych płaszczach, oddalających się spiesznie od miejsca wypadku. Która z nich jest prawdą, nie wiadomo. Dotychczas śledztwo trwa a organa policyjne w tej sprawie nie wydały żadnego komunikatu.

KATASTROFY KOLEJOWE. Onegdaj w godzinach południowych w Zaleszczykach 7 wagonów naładowanych żwirem najechało na pociąg osobowy. Wskutek zderzenia 7 ludzi doznało lekkich obrażeń. Na linji Bydgoszcz—Gdynia w pobliżu stacji Kack Wielki pociąg towarowy, którym jechali robotnicy, zderzył się z pustemi wagonami jadącemi od strony Gdyni. Skutkiem zderzenia 22-letni Stanisław Nowak został zabity, trzech ludzi odniosło ciężkie, kilku lżejsze obrażenia.

ZAKOPANE SKŁADY AMUNICJI ROSYJSKIEJ W Mołodecznie, w pobliżu ogniska kolejowego pod czas prowadzenia robót ziemnych, natrafiono na ukryte w głębokości kilku metrów pod ziemią 28 pocisków armatnich i bardzo wielką ilość amunicji karabinowej. Amunicja ta jest pochodzenia rosyjskiego i najprawdopodobniej została ukryta przed piętnastu laty przez cofające się wojska rosyjskie. Cały teren został zabezpieczony przez wystawienie posterunków policyjnych, bowiem zachodzi przypuszczenie, że w pobliżu znajdują się inne składy amunicyjne, również ukryte przez wojska rosyjskie.

ŻONA POWIESIŁA MĘŻA. We wsi Smolewicze (gmina hołownicka), na strychu domu Jana Augustowicza znaleziono powieszone zwłoki właściciela zagrody. Ponieważ sprawa ta wydała się podejrzana policji, wszczęto dochodzenie, w wyniku którego ustalono, iż żona Augustowicza, Jadwiga, przy pomocy przyjaciela swego Przełeckiego, udusiła podczas snu męża, poczem dla upozorowania samobójstwa powiesili Augustowicza na strychu.

Petycja marszałka Daszyńskiego w Warszawie nie skonfiskowana!

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Wobec skonfiskowania w Krakowie petycji marszałka Daszyńskiego do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, dziennikarze zwrócili się z zapytaniem w tej sprawie do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie im oświadczono, że **w Warszawie petycja skonfiskowana nie będzie.**

Wywiad Nr 5

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Dziś ukazał się ponownie wywiad p. premjera Piłsudskiego. Wywiad ten poświęcony jest podobnie jak poprzednie budżetowi. P. Piłsudski oświadczył, że „**traci czas i wysiłek na to, aby zrobić budżet o prawidłowej budowie**". Następnie stwierdza, że jest **pytanie** czy mu się to uda. Sprawę tę omawiał na konferencji z ministrem skarbu p. Matuszewskim i stwierdza, że **forma budżetu** zaproponowana przez ministra skarbu mu się **nie podoba** i nie wie czy się na tę formę będzie mógł zgodzić. Na tej konferencji, oświadcza p. Piłsudski „**utknęła moja praca nad budżetem**".

Styl wywiadu jest podobny do stylu poprzednich enuncjacyj p. Piłsudskiego.

Kilkakrotnie jest tam mowa o „wychodkach partyjnych", używa również wyrażeń „idjota" „głupi".

Ciekawym jest punkt wywiadu p. Piłsudskiego, w którym oświadcza, że przy rozważaniu budżetu zatrzymał się nad zagadnieniem, na jak **duże „oszukaństwa" można sobie pozwolić w budżecie.**

P. Piłsudski wyraz „oszukaństwa" ujął w cudzysłowie i traktuje to pojęcie ironicznie.

—ooo—

Aresztowanie b. posła tow. Kwapińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Dziś o 2 w nocy aresztowany został w swem mieszkaniu w hotelu sejmowym b. poseł tow. Jan Kwapiński wśród następujących okoliczności: Do bramy wjazdowej Sejmu, w której zawsze stoi strażnik, przystąpiło dwóch panów w cywilnem ubraniu, jeden z walizką, drugi z pledem w ręku. Zapytali oni strażnika, czy poseł Kwapiński jest w domu, są bowiem w podróży i chcieliby się z nim zobaczyć. Strażnik odpowiedział, że widział panią Kwapińską, a czy on jest w domu, nie wie. Po tej odpowiedzi strażnik chciał zagwizdać na drugiego strażnika będącego w obchodzie, ale jeden z panów wstrzymał go słowami, że niedaleko stoją ich żony i zaraz wrócą razem z niemi. Odeszli.

Po 10 minutach dwaj ci panowie wrócili już bez walizki i pledu, ale w towarzystwie dwóch agentów cywilnych, komisarza i dwóch przodowników w mundurach. Przedstawili się strażnikowi, że są z urzędu śledczego i kazali się zaprowadzić do mieszkania posła Kwapińskiego. Gdy przybyli przed mieszkanie i zapukali do drzwi, żona Kwapińskiego zapytała się:

— Kto tam?

— Oficer.

P. Kwapińska domyśliła się, o co chodzi i otworzyła drzwi. Wszyscy weszli do pokoju i wręczyli tow. Kwapińskiemu **rozkaz aresztowania, podpisany przez prokuratora w Sosnowcu.** Kwapiński zaczął się ubierać. Jeden z policjantów spojrzał na wiszący na ścianie portret Kwapińskiego z czasów jego pobytu w katordze i zapytał panią Kwapińską:

— To portret pana posła?

— Tak jest, odpowiedziała p. Kwapińska. **Mego męża aresztowali Moskale w dzień, nie w nocy.**

Policjant zmieszał się i odpowiedział:

— My mamy taki rozkaz.

Gdy tow. Kwapińskiego wyprowadzano, jego 3-letnia córeczka zbudziła się i z płaczem zapytała:

— Tatusiu, zabierają cię.

P. Kwapińska odprowadziła męża do auta, a na zapytanie, dokąd jej męża wywożą otrzymała odpowiedź: **do Sosnowca.**

Tow. Kwapiński przed opuszczeniem mieszkania **podpisał pełnomocnictwo dla obrońcy adw. Rudzińskiego oraz deklarację kandydacką do Sejmu.**

—ooo—

Co wolno posłać aresztowanym w Brześciu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Rodziny aresztowanych b. posłów otrzymały zawiadomienie, że wolno każdemu z nich posłać paczkę zawierającą: dwie pary bielizny, jedną małą poduszkę (jasiek), jeden kawałek mydła, najniezbędniejsze przedmioty toaletowe i ciepły koc. Kto z rodziny chce taką paczkę wysłać, musi się **zgłosić do sędziego śledczego Demanta po pozwolenie.** Co do poprawy wiktu decyzja zapadnie **dopiero w przyszłym tygodniu.**

TELEGRAMY

POGŁOSKI O ARESZTOWANIU PADEREWSKIEGO

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprz."). Z **Poznania donoszą, że** w ubiegły wtorek miał się odbyć obchód 70-lecia Ignacego Paderewskiego, na który miał on przyjechać. Tymczasem **Paderewski nie przyjechał** a na tem tle rozeszły się pogłoski, że nie przyjechał **z obawy przed aresztowaniem.**

NIEMCY NIE ŻĄDAJĄ ODROCZENIA RAT REPARACYJNYCH

Berlin, 4 października. W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi zapytany przez nich, czy prawdą jest, że rząd Rzeszy zamierza zabiegać o moratorjum splat, przewidzianych planem Younga, odparł niemiecki minister skarbu Dietrich, że **osobiście nigdy o tem nie myślał.** Przed wyjazdem do Ameryki prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht poruszył wprawdzie tę sprawę, jednak **rząd Rzeszy oficjalnie nigdy nie zajmował się kwestją moratorjum.**

WYROK W SPRAWIE FASZYSTÓW W REICHSWEHRZE

Lipsk, 4 października. W oczekiwaniu na wyrok przeciw oficerom Reichswehry już od wczesnych godzin porannych gromadziły się przed budynkiem sądu Rzeszy wielkie tłumy publiczności. Wielka sala rozpraw jest szczelnie wypełniona. O godzinie 10.20 przewodniczący odczytał wyrok skazujący Scheringera, Ludiena i Wendta oskarżonych o przygotowywanie zamachu stanu na rok i 6 miesięcy więzienia i zwrot kosztów z zaliczeniem im 6 miesięcy i 3 tygodni aresztu śledczego. Po odczytaniu wyroku publiczność spokojnie opuściła salę sądową.

POGROM ARTYSTÓW KABARETOWYCH PRZEZ BANDĘ HITLERA

Berlin, 4 października. Nacjonalsocjaliści urządzili wczoraj w kabarecie politycznym „Colibri" w Kolonji **niesłychaną burdę.** W drugiej części programu uczuli się hitlerowcy dotknięci pewną parodją i w kilkudziesięciu wtargnęli na scenę i **ciężko pobili dwóch artystów** kuflami od piwa i pałkami gumowemi. Następnie banda rzuciła się na kierownika kabaretu i zadali mu **ciężką ranę w głowę,** przewrócili go na ziemię i skopali tak, że stracił przytomność i **z połamanemi żebrami** został odwieziony do szpitala. Rozbestwiona banda hitlerowska zniszczyła następnie gabilotki z fotografjami artystów, aż nadeszła policja, opróżniła salę i aresztując kilkunastu nacjonal-socjalistów przywróciła porządek.

ZNOWU KATASRTOFA LOTNICZA WE FRANCJI

Paryż, 4 października. Na lotnisku w Le Bourget wydarzyła się wczoraj **wielka katastrofa lotnicza.** Podczas ćwiczeń lotniczych, w chwili ataku samolotów myśliwskich na samolot bombardowy zderzyły się dwa samoloty myśliwskie i runęły na ziemię. Jeden z pilotów wyskoczył ze spadochronem i wyszedł z katastrofy bez szwanku, drugi spadł wraz z samolotem i poniósł śmierć na miejscu. Oba samoloty spłonęły.

ZAKOŃCZENIE OBRAD ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW

Genewa, 4 października. Na ostatniem posiedzeniu obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów został zatwierdzony skład komitetu studjów w sprawie zwiększenia lub zmniejszenia liczby sekretarzy Ligi. Jako ostatni punkt weszło pod obrady sprawozdanie delegatów francuskiego i chińskiego w kwestji uzgodnienia statutu Ligi z paktem Kelloga. Sprawozdanie zaznacza, że wedle zapatrywania licznych delegatów kwestja ta nie dojrzała jeszcze do załatwienia a specjalnie z tego powodu, ponieważ ujawniły się trudności wynikające z zastrzeżeń zawartych w pakcie Kelloga i dotyczące kwestji sankcyj. Następnie zabrał głos delegat angielski lord Robert Cecil. Zaznaczył on, że wedle oświadczenia Wilsona statut Ligi Narodów jest tylko pierwszym zarysem, który z czasem miał być uzupełniony i ulepszony. Podczas obecnych obrad przebijała się wyraźnie myśl zupełnego wyrzeczenia się wojen. Gdyby się jednak nie udało wprowadzić w razie potrzeby pewnych sankcyj karnych, statut Ligi pozostanie niezupełny, a z czasem osłabnie także pakt Kelloga. Po mowie Cecila uchwalono bez dyskusji kwestję przekazać rządom. Na tem zakończyły się prace obecnej sesji. Prezydent Zgromadzenia Titulescu stwierdził, że obecne Zgromadzenie w pracach swych nie cofnęło **się ani na krok wstecz,** a różnice, jakie miały miejsce dotyczyły przeważnie szybkości postępujących prac. Zaznaczył on, że kwestja unji europejskiej pozostanie już na stałe pod opieką Ligi Narodów. Także kwestja mniejszości narodowych była traktowana szczerze i po przyjacielsku. Najlepszem jej rozwiązaniem tej kwestji byłaby lojalna współpraca mniejszości z ich rządami. Krótko po godzinie 12-tej 11 sesja Zgromadzenia Ligi Narodów została zamknięta.

KRÓL BUŁGARSKI ZARĘCZYŁ SIĘ Z CÓRKĄ KRÓLA FASZYSTÓW

Rzym, 4 października. Komunikat oficjalny donosi o zaręczeniu się króla bułgarskiego Borysa III z księżniczką włoską Giovanną. Parokrotnie krążyły już przedtem pogłoski o tych zaręczynach. Obecna wiadomość o dokonaniu zaręczenia i o zgodzie włoskiej pary królewskiej wywołała w tutejszych kołach politycznych wielkie zadowolenie. Widzą one w tem **zbliżenie między Włochami a Bułgarją.** Król Borys liczy obecnie 36 lat. Na tron wstąpił w październiku 1918 roku po abdykacji ojca Ferdynanda I w następstwie klęski, jaką poniosła Bułgarja w wojnie światowej, stając po stronie Niemiec i Austrji. Księżniczka Giovanna skończy w listopadzie br. 23 lat życia.

MUSI SIĘ SMAKIEM OBLIZAĆ

Londyn, 4 października. Przed paru dniami wyraził dawny król grecki Jerzy pretensje do tronu greckiego. W odpowiedzi na to w „News Chronicle" umieścił Venizelos oświadczenie, w którem pisze, że sytuacja w Grecji **nie wskazuje,** aby wcześniejszy czy późniejszy powrót króla greckiego na tron był **pożądany lub potrzebny.**

Sprawy partyjne

OKR PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie posiedzenie jutro w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie. Obecność członków konieczna.

ROZMAITOŚCI

WIELKA AWANTURA NA DWORZE „CADYKA" Z GÓRY KALWARJI. Co roku, podczas sądnego dnia do Góry Kalwarji zjeżdżają tłumy chasydów z różnych miast Polski, do zamieszkałego tam słynnego cadyka Altera. We czwartek z powodu „Jom-Kipur" w wielkiej bóżnicy cadyka i na podwórzu, pod gołem niebem, modliło się około 3.000 chasydów. Wieczorem przed wejściem do domu modlitwy, miejscowi komuniści zawiesili na drutach sztandar z napisami antyreligijnemi, co wywołało olbrzymie zamieszanie. Policja zdjęła czerwona płachtę. We czwartek, około godziny 2 popołudniu podczas nabożeństwa na podwórzu — zjawił się jakiś fotograf wraz z dwoma współpracownikami rzekomo jednego z pism żydowskich, celem dokonania zdjęć fotograficznych. Fotograf ustawił aparat, tłum rzucił się na niego i na jego towarzyszów i dotkliwie ich pobił. Jeden z pobitych dobył rewolweru i strzelił kilka razy w powietrze na postrach, co spotęgowało jeszcze zamieszanie. Kilku z pośród modlących się obezwładniło strzelającego, któremu wykręcono rękę i odebrano broń, poczem powalono go na ziemię, obrzucając kamieniami i cegłami. Fotograf ciężko ranny, kilka osób lżej poszwankowanych. Wnet nadbiegło czterech policjantów, którzy zaopiekowali się fotografem i jego towarzyszami, odprowadzając ich na posterunek policyjny.

2,950.000

LICZBA ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW W POLSCE

Jak wykazuje statystyka, ogólna liczba robotników najemnych w Polsce wynosi około 2,950.000, z czego blisko 1,600.000, t. j. 54 procent można zaliczyć do grupy rolnej i leśnej, reszta zaś dzieli się na wszystkie inne zawody, obejmujące przemysł, handel, transport, roboty publiczne i służbę domową. Nieco więcej, niż połowę robotników rolnych stanowią robotnicy stali, resztę zaś sezonowi.

Dokładne cyfry, dotyczące zatrudnienia w przemyśle z podziałem robotników według płci i wieku, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach zostały poraz ostatni sporządzone w roku 1928. Ogółem zatrudnionych było (w tysiącach): 845,1 z czego na przemysł górniczy przypada 145.42 hutniczy — 66.7, mineralny — 55.5, metalowy — 104.3, chemiczny — 44.0, włókienniczy — 187.6, papierniczy — 14.5, garbarski — 8.5, drzewny — 66.0, spożywczy — 88.0, konfekcyjny — 18.2, budowlany — 22.1, drukarski — 15.1, elektrownie i wodociągi — 9.5.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 5 października o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna w kraju.
2) Wybory do Sejmu i Senatu.
3) Ustalenie kandydatur do Senatu.
4) Wolne wnioski.

Wstęp na konferencję mają upełnomocnieni delegaci komitetów powiatowych i miejscowych oraz pełne egzekutywy OKR-ów.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o jaknajliczniejszy udział delegatów.

ZEBRANIE KOMISJI KONTROLUJĄCEJ ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godzinie 6 wieczór.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 7 bm. o godzinie 5 popołudniu.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5.

ZGŁOSZENIA NA LEKCJE języka niemieckiego i francuskiego oraz stenografii polskiej i pisania na maszynie przyjmuje sekretarjat Związku zawodowego pracowników umysłowych codziennie w godzinach między 6 a 9 wiecz. (Sławkowska 6, telefon 138-53).

KONFERENCJE CENTROLEWU W OŚWIECIMIU I SPYTKOWICACH. W dniu 12 października odbędzie się konferencja komitetu wyborczego Centrolewu — dla okręgu sądowego oświęcimskiego o godzinie 10 w lokalu Związków zawodowych u p. Wysoglądowej na dworcu w Oświęcimiu, zaś dla okręgu sądowego zatorskiego w tym samym dniu o godzinie 16 w strażnicy w Spytkowicach. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Niebieski lis“ (ceny zniżone): wiecz.: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).
Poniedziałek: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).
Wtorek: „Papa“ (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

BAGATELA

Codziennie: „Serce Krakowa“.

KINOTEATRY

Apollo: „Parada miłości“.
Corso: „Legion potępieńców“.
Dom żołnierza: „Chata wuja Toma“.
Promień: „Boska kobieta“
Sztuka: „Pocałunek“.
Muzeum: „Dziwni mieszkańcy morza, jezior, lasów i gór“ film przyrodniczy, „Rywale ludzi“ udział psów w przygodach życia człowieka, „Pogromca dzikich słoni“, wesoła komedja.
Uciecha: „Atlantic“.
Wanda: „Lotnik“.
Warszawa: „Pierwsza miłość Kościuszki“.

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 5 października

10.15: Nabożeństwo z Wilna. 11.558: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Kabaret z Doliny Szwajcarskiej. 13.00: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 41.00: Odczyty rolnicze i koncerty. 15.40: Audycja z Warszawy dla dzieci. 16.00: A. K. Woycicki: „Twórca nowoczesnego teatru polskiego: T. Pawlikowski“ (w 16 rocznicę śmierci). 16.20: Radjowy festival muzyki mechanicznej“ i odczyt: „Liceum Krzemienieckie“ (w 125 rocznicę) — wygłosi prof. H. Mościcki. 16.55: Gramofon. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.26: Feljeton z Warszawy: „Makabryczne anegdoty“. 19.40: Ruch uliczny z Warszawy. 20.00: Słuchowisko z Warszawy. 20.30: Koncert popularny z Warszawy. 21.10: Kwadrans literacki z Warszawy: „Ave Patria“ Reymonta. 21.26: Koncert z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Klejnot gór polskich“ — wygłosi prof. Walery Goetel. 22.15: Pieśni Moniuszki. 22.35: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 6 października

11.40: PIAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.30: Skrzynka pocztowo-techniczna z Warszawy. 15.00: Komunikat rolniczy. 15.50: „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. Adam Bar. 16.15: Program dla dzieci starszych. 16.45: Gramofon. 17.15: Odczyt: „Czem jest człowiek? Współczesna antropologja filozoficzna“ — wygłosi doc. dr. L. Chmaj. 17.45: Muzyka taneczna z Warszawy. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Skrzynka rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.35: Radjowy dziennik prasowy. — 19.50: Gramofon. 20.00: Koncert międzynarodowy z Lipska. 21.30: Odczyt: „Władcy przestrzeni“ — wygłosi p. Jan Marchlewski. 21.45: Krótki koncert z Warszawy. 22.10: Feljeton z Warszawy: „Naoczny świadek“. 22.25: Gramofon. 22.50: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Do L. B. a. 5446/30. Kraków, 29. IX. 1930.

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszystkich robót i dostaw przy budowie 2 go domu mieszkalnego na Błoniach grzegórzeckich w Dz. XIX w Krakowie Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem licytację ofertową zastrzegając sobie wolny wybór oferty wedle swego uznania bez względu na jej wysokość względnie niezatwierdzenie żadnej z wniesionych ofert.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Oddziele budowli gminnych, Magistrat schody IV., p. 2, drzwi Nr. 27, między godziną 12 a 2 popołudniu, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone wadjum w Kasie miejskiej w wysokości 2% sumy ofertowej, wnosić należy na przepisanych formularzach ofertowych w temże biurze do dnia 16 października br. godzina 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w Sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione lub nie sporządzone wedle wzoru uwzględnione nie będą.

Prezydent miasta:
w z. **Ostrowski** mp.

Zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Wadowice, na nazwisko Antoni Biśta, unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.